

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Andrzej Wojtaszko

Protokolant: Katarzyna Chmiel

przy udziale prokuratora Aleksandry Nafalskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 9 czerwca, 27 października, 16 listopada 2015 roku, 4 lutego, 12 lutego i 12 kwietnia 2016 roku sprawy:

1. **A. P.** urodzonego (...) w G., syna S. i I. z domu K.
2. **P. A. (1)** urodzonego (...) w W., syna J. i B. z domu K.

oskarżonych o to, że:

działają wspólnie i w porozumieniu w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w dniu 11.10.2012r. oraz w dn. 18.02.2013r. w G. w związku z zawartymi z I. S. aktami notarialnymi o sygn. odpowiednio: Rep. A 4580/2012 dotyczącego umowy pożyczki oraz umowy przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na zabezpieczenie oraz aktu o nr rep. A 843/2013 dotyczącego umowy sprzedaży w/w nieruchomości doprowadzili I. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27.853 zł poprzez wyzyskanie u wymienionej niezdolności do pojmowania przedsięwziętego działania oraz wyzyskania błędu odnośnie kwoty udzielonej pożyczki oraz przeniesienia mieszkania stanowiącego własność pokrzywdzonej na J. P. tytułem zabezpieczenia przedmiotowej pożyczki, a następnie zamiaru dalszej sprzedaży w/w nieruchomości

to jest o czyn z art. 286§ 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

I. przy zastosowaniu art. 4§1 k.k. w granicach zarzutu aktu oskarżenia oskarżonych **A. P. i P. A. (1)** uznaje za winnych tego, że w dniu 11 października 2012r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej z góry powziętym zamiarem, doprowadzili I. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w W. na Osiedlu (...) wraz z wkładem budowlanym, o powierzchni użytkowej wynoszącej 32,30 m² oraz pomieszczenia przynależnego – piwnicy – o powierzchni 3,28 m², o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 35,58 m² i o wartości nie mniejszej niż 99.125, 88 zł (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy sto dwadzieścia pięć złotych i 88/100 groszy) poprzez przeniesienie przez I. S. ww. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wraz z wkładem budowlanym na J. P. (1) w celu zabezpieczenia przysługującej J. P. (2) wierzytelności z udzielonej pożyczki, przez wprowadzenie I. S. w błąd co do wysokości udzielonej jej pożyczki oraz łącznej kwoty pożyczki z odsetkami do spłaty pożyczkodawcy, w ten sposób, iż w akcie notarialnym z dnia 11 października 2012 roku repertorium A nr 4580/2012 sporządzonym w Kancelarii Notarialnej w G. przy ulicy (...) lok. 3 przed notariuszem R. K. (1) dotyczącym zawarcia umowy pożyczki oraz umowy przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na zabezpieczenie doprowadzili do wskazania w §1.1 umowy iż wysokość udzielonej I. S. pożyczki wynosi 27.853,00 zł (dwadzieścia siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt trzy złotych) oraz, że pokrzywdzona taką kwotę odebrała, do wskazania w §1 pkt 2 umowy iż łączna kwota kapitału pożyczki z odsetkami do spłaty wynosi 29.500,00 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset złotych), gdy w rzeczywistość kapitał pożyczki jaką otrzymała I. S. to kwota 15.000,00 zł (piętnaście tysięcy złotych), czyn ten kwalifikuje z art. 286

§ 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 k. k. skazuje każdego z oskarżonych na karę 8 (słownie: osiem) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 250 (słownie: dwieście pięćdziesiąt) stawek dziennych po 10 (słownie: dziesięć) złotych każda;

II. przy zastosowaniu art. 4§1 k.k. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k. k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonych w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (słownie: dwóch) lat tytułem próby;

III. przy zastosowaniu art. 4§1 k.k. na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka wobec oskarżonych **A. P. i P. A. (1)** środek karny w postaci solidarnego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym w punkcie I wyroku poprzez zapłatę na rzecz I. S., do rąk ustanowionego dla częściowo ubezwłasnowolnionej I. S. kuratora w osobie I. G., kwoty 84.125,88 (słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące sto dwadzieścia pięć i 88/100) złotych;

IV. na podstawie § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 i ust. 7, §16, §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku na rzecz ustawionego pokrzywdzonej I. S. pełnomocnika z urzędu adwokat M. M. kwotę (...) (tysiąc sto siedem) złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pokrzywdzonej I. S.;

V. na podstawie art. 626§1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. i art.2 ust.1 pkt 3 w zw. z ust. 2, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Z 1983r. nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po (...) ,35 (słownie: tysiąc trzysta dwadzieścia trzy i 35/100) złotych tytułem wydatków postępowania oraz opłatę w wysokości po 680 (słownie: sześćset osiemdziesiąt) złotych;

Sygnatura akt II K 1630/14

UZASADNIENIE

Na podstawie przeprowadzonych i ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. S. przysługiwało w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej z siedzibą w W. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu (mieszkalnego) numer 35 obejmującego: dwa pokoje, kuchnię, łazienkę z wc i przedpokój o powierzchni użytkowej 32,30 m² oraz pomieszczenie przynależne – piwnicę – o powierzchni 3,28 m², o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 35,58 m², położonego na drugiej kondygnacji budynku mieszkalnego nr (...) na Osiedlu (...) w W., który to budynek posadowiony jest na działce gruntu numer (...), dla której Sąd Rejonowy w Wieluniu prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Pokrzywdzona zgromadziła w tej Spółdzielni wymagany kapitał budowlany.

Powyższe spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu oraz związany z nim wkład budowlany w spółdzielni mieszkaniowej pokrzywdzona nabyła od osoby fizycznej za cenę 30.000,00 złotych, na podstawie umowy sprzedaży z dnia 12 grudnia 2002 r., sporządzonej przez notariusz A. M. w W., Rep. A numer (...).

Dowód: kopia wypisu aktu notarialnego z dnia 12 grudnia 2002 r. Repertorium A. 5086/2002 (k. 10-11v),

kopia wypisu aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r. Repertorium A nr 4580/2012 (k. 5-7v).

Pokrzywdzona, w 2012 roku, była osobą zadłużoną w kilku instytucjach. Miała problemy z terminową spłatą rat należności. Utrzymywała się z renty inwalidzkiej oraz prac dorywczyczych. Chcąc dokonać częściowej spłaty zadłużenia, postanowiła wziąć kolejną pożyczkę. Banki wydawały jej w tym zakresie decyzje odmowne. W związku z tym, pokrzywdzona, za pośrednictwem telegazety, znalazła ogłoszenie dotyczące pomocy w uzyskaniu pożyczki. Przedmiotowe ogłoszenie zostało umieszczone przez oskarżonego P. A. (1). I. S. zadzwoniła na podany w nim numer kontaktowy 510 100 810. Nawiązała połączenie z mężczyzną, który zgodził się pomóc w uzyskaniu pożyczki –

wymagał on jednak, aby I. S. przyjechała do G.. Dodał on, iż konieczne jest również zabezpieczenie. Pokrzywdzona poinformowała go, że posiada mieszkanie spółdzielcze. Mężczyzna zapytał, czy ktoś jeszcze jest zameldowany w tym mieszkaniu, na co I. S. odpowiedziała przecząco. Pokrzywdzona została poproszona o wymeldowanie się z tego mieszkania i ponowne zameldowanie. Mężczyzna kazał przesłać sobie potwierdzenie wymeldowania, co też pokrzywdzona uczyniła. Pokrzywdzona przesłała również akt notarialny dotyczący swojego mieszkania oraz jego zdjęcia. I. S., w trakcie ustalania warunków pożyczki, podała, iż interesuje ją kwota 10.000,00 (dziesięć tysięcy) złotych lub 15.000,00 (piętnastu tysięcy) złotych. Szczegóły dotyczące pożyczki były ustalane między innymi przez oskarżonego P. A. (1), który kilkakrotnie rozmawiał z pokrzywdzoną za pośrednictwem telefonu.

Dowód: zeznania świadka I. S. (k. 4, k. 47v-48v, k. 49v-50, k. 158-162, k. 528, k. 669-672),

wyjaśnienia oskarżonego P. A. (1) (k. 203-205, k. 323-329),

W międzyczasie, w okolicach października 2012 r., oskarżony P. A. (2) skontaktował się ze swoim znajomym – A. P. i poinformował go, że ma klientkę, która chce wziąć pożyczkę. P. A. (1) wspominał wówczas, że czeka na dokumenty, które mają zostać przez nią przesłane – celem sprawdzenia zabezpieczenia, które będzie gwarantem spłaty tej pożyczki. A. P. znał P. A. (1) oraz Ł. Z. z firmy budowlanej, w której pracował. Wiedział, że zajmują się oni pośrednictwem finansowym i organizują udzielanie pożyczek różnym osobom. W przeszłości A. P. zawierał już podobnie skonstruowane umowy pożyczki. Kontrahentów pozyskiwał od oskarżonego P. A. (1). Zdarzało się, że pożyczki były udzielane ze środków należących do jego małżonki – J. P. (1), z którą niedługo po zawarciu związku małżeńskiego ustanowił rozdzielną majątkową. Oskarżony miał pełnomocnictwo swojej żony i wcześniejsze pożyczki były udzielane za jej zgodą. Bywało, że ktoś nie spłacił pożyczki i wtedy mieszkanie zostawało u oskarżonego A. P. – a on w konsekwencji je sprzedawał.

Zarówno A. P., jak i P. A. (1) znali wcześniej R. K. (1). Znajomość z notariuszem wynikała z faktu wcześniejszych transakcji, w których brał on udział - w tym umów pożyczek, które były zabezpieczane przez nieruchomości.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. P. (k. 209-211, k. 329-331),

wyjaśnienia oskarżonego P. A. (1) (k. 203-205, k. 323-329),

zeznania świadka R. K. (1) (k. 115-117, k. 430-432).

I. S. zdecydowała się na wzięcie pożyczki. W związku z tym, w dniu 11 października 2012 r., w tajemnicy przed swoją matką, pojechała do G.. Z dworca kolejowego odebrał ją oskarżony P. A. (1), który zawiózł ją następnie do kancelarii notarialnej R. K. (1). Pokrzywdzona, przed przyjazdem, została poinformowana, że przekazanie pieniędzy nastąpi u notariusza.

W kancelarii notarialnej czekali już notariusz R. K. (1), oskarżony A. P. oraz mężczyzna, z którym pokrzywdzona - między innymi - rozmawiała telefonicznie na temat pożyczki. Termin spotkania w kancelarii notarialnej został ustalony przez P. A. (1) i Ł. Z.. Wymienieni mężczyźni, najprawdopodobniej o godzinie 13.00, zadzwonili do A. P. i poinformowali go, aby ten zwolnił się z pracy i był mobilny do podpisania umowy u notariusza.

Oskarżony P. A. (1), w nieustalonym czasie, otrzymał dokumenty przesłane przez I. S. na etapie poprzedzającym spotkanie z dnia 11 października 2012 r. P. A. (1), drogą elektroniczną, przekazał notariuszowi dane niezbędne do zawarcia umowy. Oskarżony P. A. (1), w rozmowach telefonicznych, które miały miejsce przed zawarciem umowy, ustalał warunki tej umowy z I. S.. W rozmowach z pokrzywdzoną brał również udział inny mężczyzna.

Dowód: zeznania świadka I. S. (k. 4, k. 47v-48v, k. 49v-50, k. 158-162, k. 528, k. 669-672),

zeznania świadka R. K. (1) (k. 115-117, k. 430-432),

wyjaśnienia oskarżonego A. P. (k. 209-211, k. 329-331),

wyjaśnienia oskarżonego P. A. (1) (k. 203-205, k. 323-329).

Oskarżony A. P., w dniu 10 października 2012 r. dokonał wypłaty gotówkowej w kwocie 27.000,00 (dwadzieścia siedem tysięcy) złotych z rachunku bankowego prowadzonego dla J. P. (1).

Dowód: potwierdzenie transakcji z dnia 10 października 2012 r. (k. 299).

W dniu 11 października 2012 r. w Kancelarii Notarialnej w G. przy ulicy (...) lok. 3 przed notariuszem R. K. (1), pomiędzy A. P. działającym wyłącznie w imieniu i na rzecz swojej żony J. P. (1) oraz I. S. doszło do zawarcia umowy pożyczki oraz umowy przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na zabezpieczenie.

W treści aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r. Repertorium A nr 4580/2012, w § 1.1., znalazł się zapis, zgodnie z którym A. P. działający w imieniu i na rzecz swojej żony J. P. (1) oświadczył, że J. P. (1) udziela I. S. pożyczki pieniężnej w wysokości 27.853 zł (dwadzieścia siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt trzy złote) na okres od dnia 11 października 2012 r. do dnia 11 stycznia 2013 r., a I. S. powyższą pożyczkę przyjmuje – co potwierdza i kwituje jej odbiór oraz oświadcza, że jest stanu wolnego. W rzeczywistości pokrzywdzona otrzymała jedynie w gotówce 15.000,00 złotych

W treści w/w aktu notarialnego, w § 1. pkt 2 wskazano natomiast, że strony postanawiają, iż pożyczka, o której mowa w ust.1 będzie oprocentowana w wysokości 23,65 % (dwadzieścia trzy i 65/100 procent) rocznie, zaś w przypadku opóźnienia w zwrocie pożyczki pożyczkobiorca będzie zobowiązany do zapłaty pożyczkodawcy odsetek za opóźnienie w wysokości aktualnej stopy odsetek maksymalnych określonych w art. 359 § 2 kodeksu cywilnego. Nadto, stwierdzono, że strony postanawiają, że kwota odsetek zapłacona zostanie jednorazowo łącznie z kwotą kapitału pożyczki w dniu spłaty pożyczki, co stanowi łączną kwotę 29.500,00 (dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset złotych), przy czym zwrotu kwoty pożyczki wraz z odsetkami, o których mowa wyżej pożyczkobiorca dokona do rąk wierzyciela lub na rachunek bankowy J. P. (1).

W § 3 aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r. wskazano, iż I. S. – w celu zabezpieczenia przysługującej J. P. (1) wobec niej wierzytelności wynikającej z udzielonej pożyczki – przenosi spółdzielcze własnościowe prawo do lokal położonego w W. na Osiedlu (...), wraz z wkładem budowlanym – na J. P. (1). A. P. działający w imieniu i na rzecz swojej żony na powyższe przeniesienie wyraził zgodę.

W treści § 4 rzeczzonego aktu notarialnego, postanowiono, iż w przypadku zwrotu kwoty pożyczki wraz z odsetkami w ustalonym terminie do dnia 11 stycznia 2013 r. A. P. działając w imieniu i na rzecz swojej żony zobowiązuje się do powrotnego przeniesienia na rzecz I. S. wskazanego wyżej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, pod warunkiem terminowego zwrotu przez I. S. otrzymanej w dniu 11 października 2012 r. pożyczki wraz z odsetkami, lecz niezwłocznie po tym zwrocie, a najpóźniej w terminie jednego miesiąca od dnia dokonania spłaty.

W treści § 6 rzeczzonego aktu notarialnego, że w przypadku gdy kwota pożyczki udzielona I. S. wraz z odsetkami nie zostanie spłacona w terminie – wówczas wierzyciel będzie uprawniony do wyboru jednego ze sposobów zaspokojenia swojej należności: - zatrzymania jako wyłącznie uprawniony nabyte spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego wraz z wkładem budowlanym-bez obowiązku zwrotu na rzecz I. S., za zaliczeniem wartości prawa określonego w §11 tego aktu na poczet długu (a więc kwoty 30.000,00 zł); - bądź sprzedaży nabytego prawa na rzecz dowolnych osób trzecich, przy czym na 3 tygodnie przed planowaną sprzedażą nabywca powinien poinformować I. S. o osobie nabywcy i oferowanej przez niego cenie zakupu, w którym to terminie I. S. ma prawo spłacić całą kwotę pożyczki wraz z odsetkami i żądać przeniesienia na nią przewłaszczonego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

W treści § 11 rzeczzonego aktu notarialnego, znalazł się zapis, zgodnie z którym stawający określili wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w W. na Osiedlu (...), wraz z wkładem budowlanym – na kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy złotych).

Dowód: kopia wypisu aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r. Repertorium A nr 4580/2012 (k. 5-7v).

W trakcie odczytywania aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r., w pokoju znajdował się również oskarżony P. A. (1).

Dowód: zeznania świadka I. S. (k. 4, k. 47v-48v, k. 49v-50, k. 158-162, k. 528, k. 669-672),

wyjaśnienia oskarżonego A. P. (k. 209-211, .k. 329-331),

wyjaśnienia oskarżonego P. A. (1) (k. 203-205, k. 323-329).

Notariusz odczytał cały akt notarialny z dnia 11 października 2012 r. Dokument znajdował się na jego biurku. Pokrzywdzona nie miała możliwości przeczytania go samodzielnie. W trakcie odczytywania umowy I. S. dowiedziała się, że pożyczki udziela jej pani P.. Pokrzywdzona wiedziała, że przedmiotem sporządzanego aktu notarialnego jest jej mieszkanie położone w W. na os. (...). Zrozumiała, że pożyczka jest jej udzielana pod zastaw tego mieszkania.

I. S. nie rozumiała, dlaczego w akcie notarialnym z dnia 11 października 2012 r. wpisana została kwota 27.853 zł mimo, iż tego dnia, otrzymała od A. P. gotówkę w kwocie 15.000,00 (piętnastu tysięcy) złotych. Taką kwotę pieniędzy chciała pożyczyć. Pokrzywdzona przeliczyła te pieniądze. Odkładała je na kupki, prawdopodobnie po 5 tysięcy złotych. Po przeliczeniu, stwierdziła, że kwota się zgadza, że jest tyle, ile chciała dostać. I. S. nie kwestionowała otrzymanej kwoty. Pieniądze leżały na biurku obok biurka notariusza. Pokrzywdzona zapytała A. P., czy to są pieniądze od niego, na co on odpowiedział twierdząco.

Pokrzywdzona nie rozumiała również, skąd w treści aktu oskarżonego wzięła się kwota 29.500,00 złotych.

I. S. wiedziała, że pożyczka jest jej udzielana na trzy miesiące. Gdy notariusz czytając akt notarialny powiedział, że pożyczka jest tylko na trzy miesiące, to I. S. zwróciła się do niego i powiedziała, że chce pożyczkę na pół roku. Powiedziała, że nie wie, czy w terminie trzech miesięcy będzie w stanie oddać pożyczone pieniądze. Notariusz jako pierwszy powiedział, że musi zostać termin trzymiesięczny, bo w razie zmian, byłoby dużo do przepisywania. Dodatkowo, w ten sam sposób argumentował to jeden z obecnych tam mężczyzn. Po tym, jak notariusz powiedział, że nie ma możliwości zmiany terminu zwrotu pożyczki, pokrzywdzona wyraziła zgodę na termin trzymiesięczny.

Pokrzywdzona miała zastrzeżenia co do wskazanej w akcie notarialnym wartości mieszkania tj. kwoty 30.000,00 zł.

I. S., w trakcie odczytywania aktu notarialnego, zwróciła uwagę, iż jej drugie imię to B., a nie jak podano A..

I. S. nie rozumiała dużo z treści umowy z dnia 11 października 2012 r. – ale udawała, że rozumie. Udawała dlatego, że chciała otrzymać 15.000,00 złotych. Nigdy wcześniej nie widziała takiej kwoty w całości. Bała się, że jak będzie się bez przerwy pytać notariusza, to on pomyśli, że jest z nią coś nie tak i nie dojdzie do zawarcia umowy.

I. S. zorientowała się, że kwota 27.853 złotych jest kwotą, którą miała rzekomo otrzymać - dopiero wówczas, gdy jej brat przeczytał tą umowę i jej o tym powiedział.

Pokrzywdzona miała zamiar spłacić pożyczkę w kwocie 15.000,00 zł poprzez wzięcie kolejnej pożyczki; ewentualnie, przyznałaby się o tym swojej mamie i oddałyby to. Wiedziała, że nie będzie w stanie zwrócić wyższej kwoty. I. S. nie byłaby w stanie spłacić kwoty 29.500,00 złotych.

Dowód: zeznania świadka I. S. (k. 4, k. 47v-48v, k. 49v-50, k. 158-162, k. 528, k. 669-672).

Dla celów podatku od czynności cywilnoprawnych, wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o powierzchni do 38 m² wraz z przynależną piwnicą, usytuowanego na pięttrze I-III, położonego w W. na os. (...), kształtowała się w roku 2012 r. w przedziale 2.786,00 zł – 3.197,00 zł/m². Natomiast średnia cena za m² wynosiła w tym okresie 3.005,00 zł.

Wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w W. na Osiedlu (...) wraz z wkładem budowlanym, o powierzchni użytkowej wynoszącej 32,30 m² oraz pomieszczenia przynależnego – piwnicy – o powierzchni 3,28 m², o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 35,58 m² wynosiła nie mniej niż 99.125, 88 zł

Dowód: pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w W. z dnia 04 lipca 2014 r. wraz z załącznikiem (k. 172-173).

I. S., pismem z dnia 28 grudnia 2012 r. zwróciła się do A. P. z prośbą „o przedłużenie jej umowy” – wskazując, iż ma za mało czasu i nie jeszcze nie dysponuje taką gotówką. Dodała, iż podjęła pracę i będzie dysponować dodatkową gotówką.

Dowód: pismo I. S. z dnia 28 grudnia 2012 r. wraz z kopertą (k. 301).

I. S. nie spłaciła w terminie udzielonej jej pożyczki. Pismem z dnia 17 stycznia 2013 r., wysłanym listem poleconym, A. P. działając w imieniu i na rzecz J. P. (1) poinformował pożyczkobiorcę, że wobec niespłacenia udzielonej pożyczki wraz z odsetkami zatrzymuje przedmiotowe spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego wraz z wkładem budowlanym. Pismo z dnia 17 stycznia 2013 r. zostało odebrane przez I. S. w dniu 23 stycznia 2013 r. Pomimo zawiadomienia pożyczka nie została spłacona.

Dowód: pismo A. P. z dnia 17 stycznia 2013 r. wraz z potwierdzeniem nadania oraz potwierdzeniem odbioru (k. 305).

I. S., w dniu 01 lutego 2013 r., wysłała do A. P. wiadomość tekstową SMS. Poinformowała go, że do wtorku będzie mieć pieniądze. Zobowiązała się do kontaktu w momencie dokonywania przelewu.

Dowód: wydruk wiadomości tekstowej z dnia 01 lutego 2013 r. (k. 300).

Dnia 18 lutego 2013 r. w Kancelarii Notarialnej w G. przy ulicy (...) lok. 3 przed notariuszem R. K. (1) stawili się: A. P. – działający wyłącznie w imieniu i na rzecz swojej żony J. P. (1), jako jej pełnomocnik; I. S.; oraz P. A. (1) – działający w imieniu własnym oraz w imieniu i na rzecz Ł. Z., jako jego pełnomocnik.

Tego dnia, pomiędzy A. P., działający w imieniu i na rzecz J. P. (1) sprzedał Ł. Z. w udziale wynoszącym 1/2 części oraz P. A. (1) w udziale wynoszącym 1/2 części – spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu objęte księgą wieczystą Kw nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Wieluniu wraz z wkładem budowlanym – za łączną cenę 45.000 (czterdzieści pięć tysięcy) złotych.

W paragrafie 4. rzeczonoego aktu, znalazł się zapis, zgodnie z którym A. P. działający w imieniu i na rzecz J. P. (1) oraz P. A. (1) działający w imieniu własnym i na rzecz Ł. Z. postanowili, że cena sprzedaży będzie płatna w następujący sposób – część ceny sprzedaży w kwocie 29.500,00 zł została spłacona A. P. działającemu w imieniu i na rzecz J. P. (1) jako zwrot kwoty pożyczki wraz odsetkami – co też A. P. pokwitował; pozostała część ceny w kwocie 15.500,00 zł zapłacona I. S. jako kwota należna jej w związku z rozliczeniem umowy pożyczki oraz umowy przeniesienia własnościowego prawa do lokalu na zabezpieczenie oraz niniejszej sprzedaży. Według treści tego postanowienie I. S. pokwitowała odbiór pieniędzy. W rzeczywistości, pokrzywdzona, nie otrzymała jednak wówczas żadnych pieniędzy. Pokrzywdzona myślała, że wskazana kwota stanowi w istocie kwotę, którą otrzymała wcześniej, to jest w dniu 11 października 2012 r.

Dowód: kopia wypisu aktu notarialnego z dnia 18 lutego 2013 r. Repertorium A nr 843/2013 (k. 41-43v),

zeznania świadka I. S. (k. 4, k. 47v-48v, k. 49v-50, k. 158-162, k. 528, k. 669-672).

H. S., w trakcie nieobecności córki spowodowanej wyjazdem do G. w dniu 18 lutego 2013 r., w zajmowanym przez nią pokoju, znalazła książeczkę mieszkaniową, której treść wskazywała na zmianę właściciela przedmiotowego mieszkania. Matka pokrzywdzonej, wspólnie z bratem I. S., w marcu 2013 r. zapoznali się z aktem notarialnym z dnia 11 października 2013 r.

Dowód: zeznania świadka H. S. (k. 666-668).

Zachowanie I. S., w trakcie zawierania umów z dnia 11 października 2012 r. oraz z dnia 18 lutego 2013 r., nie wzbudziło wątpliwości co do jej stanu psychicznego. Pokrzywdzona nie ujawniła, że leczyla się psychiatrycznie.

Dowód: zeznania świadka I. S. (k. 4, k. 47v-48v, k. 49v-50, k. 158-162, k. 528, k. 669-672),

zeznania świadka R. K. (1) (k. 115-117, k. 430-432),

wyjaśnienia oskarżonego A. P. (k. 209-211, .k. 329-331),

wyjaśnienia oskarżonego P. A. (1) (k. 203-205, k. 323-329).

Dnia 14 maja 2013 r. przed notariuszem J. K. w Kancelarii Notarialnej w W. przy ulicy 11/4 stawili się P. A. (1), Ł. Z., R. Z. oraz J. Z.. Aktem notarialnym Repertorium A numer (...) P. A. (1) oraz Ł. Z. sprzedali R. i J. małżonkom Z. całe swoje udziały wynoszące po 1/2 części w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu stanowiącym lokal mieszkalny nr (...) o powierzchni użytkowej 35,58 m² położony w W., Osiedle (...) wraz z pomieszczeniem piwnicznym w budynku należącym do zasobów (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W. objęte księgą wieczystą (...) za ustaloną cenę w kwocie 85.000,00 (osiemdziesiąt pięć tysięcy) złotych.

Dowód: kopia wypisu aktu notarialnego z dnia 14 maja 2013 r., Repertorium A numer (...) (k. 191-196).

Naczelnik Urzędu Skarbowego w W., w 2014 roku, prowadził wobec P. A. (1) oraz Ł. Z. postępowanie w przedmiocie podwyższenia wartości udziału w 1/2 części spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w W. przy ulicy (...), akt notarialny Rep. A nr (...) z dnia 18 lutego 2013 r. – do kwoty 52.391,55 złotych (wartość podana w akcie notarialnym – 22.500,00 zł).

Dowód: kopia pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego w W. z dnia 7 października 2014 r. wraz z załącznikami (k. 185-196).

I. S. posiadała uprawnienia pokrzywdzonej w nadzorowanych przez Prokuraturę Rejonową w Wieluniu postępowaniach przygotowawczych o sygnaturach akt: 1 Ds. 63/12, 1 Ds. 437/12, 1 Ds. 724/12, 1 Ds. 1613/12, 1 Ds. 1836/12, 1 Ds. 132/13, 1 Ds. 241/13, 1 Ds. 281/13, 1 Ds. 1258/13.

W sprawach 1 Ds. 63/13 (II K 541/12), 1 Ds. 724/12 (II K 481/12), 1 Ds. 1613/12 (II K 620/13), 1 Ds. 1258/13 (II K 216/14), 1 Ds. 281/13 (II K 691/13) zostały skierowane akty oskarżenia do Sądu Rejonowego w Wieluniu Wydział II Karny, w których pokrzywdzoną była I. S.. Sprawa 1 Ds. 132/13 została w dniu 25 stycznia 2013 r. połączona do sprawy 1 Ds. 1836/12. Natomiast sprawa 1 Ds. 1836/12 została przekazana do Prokuratury Rejonowej O.-P. w O., a następnie po sporze kompetencyjnym została zarejestrowana pod sygnaturą akt 1 Ds. 241/13. W dniu 26 czerwca 2013 r. postępowanie zostało zawieszona, a następnie podjęte i zarejestrowane pod sygnaturą akt 1 Ds. 1893/13. W tej sprawie został skierowany akt oskarżenia przeciwko A. S. do Sądu Rejonowego w Olsztynie (VII K 846/14).

Dowód: pismo Prokuratora Rejonowego w Wieluniu z dnia 24 czerwca 2015 r. (k. 352), pismo Prokuratora Rejonowego w Wieluniu z dnia 13 lipca 2015 r. (k. 368), odpis aktu oskarżenia z dnia 28 czerwca 2013 r. w sprawie 1 Ds. 281/13 Prokuratury Rejonowej w Wieluniu (k. 580-582),

odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu Wydział II Karny z dnia 8 października 2013 r., sygnatura akt II K 691/13 (k. 583-584),

odpis wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie Wydział VII Karny z dnia 6 października 2015 r., sygnatura akt VII K 846/14 (k. 587-589),

odpis aktu oskarżenia w sprawie 1 Ds. 1893/13 Prokuratury Rejonowej w Wieluniu z dnia 18 grudnia 2013 r. w sprawie 1 Ds. 1893/13 (k. 590-601), odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu Wydział II Karny z dnia 27 maja 2013 r., sygnatura II K 541/12 (k. 677-678),

odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu Wydział II Karny z dnia 19 grudnia 2013 r., sygnatura akt II K 620/13 (k. 693-698),

odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu Wydział II Karny z dnia 17 czerwca 2014 r., sygnatura akt II K 216/14 (k. 699),

odpis postanowienia z dnia 29 czerwca 2012 r. o umorzeniu dochodzenia – w sprawie 1 Ds. 437/12 (k. 700-701).

W Prokuraturze Rejonowej G.-Ś. w G., w okresie od 01 stycznia 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. były prowadzone postępowania, w których mechanizm przestępstwa był podobny do opisanego w akcie oskarżenia w sprawie 1 Ds. 1067/14, pod następującymi sygnaturami:

1. 1 Ds. 2405/13 – w dniu 22 kwietnia 2014 r. sprawę umorzono na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego;
2. 1 Ds. 762/14 – w dniu 30 czerwca 2014 r. sprawę umorzono na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., wobec stwierdzenia, iż brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu;
3. 1 Ds. 1578/14 – w dniu 31 marca 2015 r. sprawę umorzono na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego;
4. 1 Ds. 106/15 – w dniu 31 marca 2015 r. postępowanie zawieszono;
5. 1 Ds. 705/15 – postępowanie pozostawało w toku.

W wyżej wymienionych sprawach występował notariusz R. K. (1), natomiast P. A. (1) występował w postępowaniu 1 Ds. 706/15.

Dowód: pismo Prokuratora Rejonowego G.-Ś. w G. z dnia 10 lipca 2015 r. (k. 362),

pismo Prokuratora Apelacyjnego w G. 13 lipca 2013 r. wraz z załącznikiem (k. 363-366),

odpis dokumentów z akt 1 Ds. 706/15 (k. 434-491),

odpis dokumentów z akt 1 Ds. 106/15 (k. 537-555),

odpis postanowienia z dnia 14 kwietnia 2014 r. o umorzeniu dochodzenia – w sprawie 1 Ds. 2405/13 (k. 679-680),

odpis dokumentów ze sprawy 1 Ds. 762/14 (k. 681-686),

odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 31 marca 2015 r. – w sprawie 1 Ds. 1578/14 (k. 687-692).

Asesor Prokuratury Rejonowej w Wieluniu, pismem z dnia 03 czerwca 2013 r., zwrócił się do Sądu Okręgowego w Sieradzu Wydziału I Cywilnego o ubezwłasnowolnienie częściowe I. S. i ustanowienie dla niej doradcy tymczasowego.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny, postanowieniem z dnia 18 listopada 2013 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt I Ns 92/13, ubezwłasnowolnił częściowo z powodu niedorozwoju umysłowego I. S..

Sąd Rejonowy w Wieluniu Wydział III Rodzinny i Nieletnich, postanowieniem z dnia 21 maja 2014 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt III RNs 341/13, ustanowił kuratelę dla częściowo ubezwłasnowolnionej I. S.. Obowiązki kuratora powierzono I. G..

Dowód: odpis wniosku z dnia 3 czerwca 2013 r. (k. 702-704),

odpis postanowienia Sądu Okręgowego w Sieradzu Wydział I Cywilny z dnia 18 listopada 2013 r., sygnatura akt I Ns 92/13 (k. 720),

odpis postanowienia Sądu Rejonowego w Wieluniu Wydział III Rodzinny i Nieletnich z dnia 21 maja 2014 r., sygnatura akt III RNs 341/13 (k. 248).

I. S. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Sieradzu przeciwko A. P., J. P. (1), P. A. (1), Ł. Z., R. K. (1) z pozwem o unieważnienie umowy z dnia 11 października 2012 r. zawartej w formie aktu notarialnego.

Pismem z dnia 27 września 2013 r. powódka cofnęła pozew, wskazując, iż zaspokojenia swoich roszczeń będzie dochodzić w toczącym się postępowaniu karnym. Pismem procesowym z dnia 23 października 2013 r. pełnomocnik powódki oświadczył, że wyraża zgodę na cofnięcie pozwu.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny, postanowieniem z dnia 24 października 2013 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt I C 134/13 umorzył postępowanie w sprawie.

Dowód: odpis pozwu z dnia 19 marca 2013 r. (k. 69-72),

odpis pisma procesowego pozwanego z dnia 8 listopada 2013 r. (k. 721-722), odpowiedź na pozew z dnia 13 sierpnia 2013 r. (k. 723-726),

pismo procesowe powódki z dnia 27 września 2013 r. (k. 727),

pismo procesowe pełnomocnika powódki z dnia 22 października 2013 r. (k. 728),

odpis postanowienia Sądu Okręgowego w Sieradzu Wydział I Cywilny z dnia 24 października 2013 r., sygnatura akt I C 134/13 (k. 729-731).

Ogólne możliwości intelektualne pokrzywdzonej są na poziomie pogranicza normy i upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim – II w skali pełnej = 75; przewaga zdolności słowno pojęciowych – II w skali słownej = 82 nad zdolnościami potencjalnymi – II w skali bezsłownej = 67 oraz wyjątkowo wysoka sprawność bezpośredniej pamięci słuchowej powoduje, że I. S. może sprawiać wrażenie osoby bardziej sprawnej intelektualnie, a w rzeczywistości funkcjonuje jak osoba upośledzona umysłowo w stopniu lekkim, gdyż większość podstawowych procesów poznawczych pokrzywdzonej jest upośledzona.

U. procesów myślenia przyczynowo-skutkowego i myślenia arytmetycznego powoduje, że pokrzywdzona nie potrafi przewidywać skutków swoich działań, zwłaszcza konsekwencji finansowych – pod tym względem jest osobą niesamodzielną, wymagającą nadzoru.

(...) rozwoju w Skali (...) (PL) oraz wyniki testów organicznych wskazują na organiczne zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym.

Diagnoza psychologiczna wykazała u pokrzywdzonej zaburzenie osobowości i zaburzenia zachowania o podłożu organicznym głównie pod postacią bardzo niskiej kontroli swoich zachowań agresywnych; stwierdzone nasilenie zaburzeń wymaga bezwzględnego kontynuowania leczenia psychiatrycznego.

Nie stwierdzono u pokrzywdzonej symptomów zaburzeń psychiatrycznych, ani tendencji do dysymulacji objawów psychiatrycznych.

Relacja przesłuchiwanej była adekwatna do jej możliwości intelektualnych – I. S. rozumiała proste pytania zadawane jej podczas przesłuchania i była w stanie udzielić na nie konkretnych, adekwatnych odpowiedzi. Pokrzywdzona była w stanie lokalizować zdarzenia w czasie, określać ich liczbę i czas trwania; brak podstaw do stwierdzenia wpływu osób

postronnych na treść jej zeznań. I. S., w czasie przesłuchania w dniu 11 lipca 2014 r., jak i w czasie przesłuchania w dniu 16 listopada 2015 r. nie przejawiała skłonności do konfabulacji.

Zdaniem biegłego, biorąc pod uwagę wynik szczegółowej analizy psychologicznej z dnia 12 kwietnia 2013 r. do sprawy PC 52/13 oraz dokumentację lekarską, wskazującą, że I. S. przebywała na leczeniu w Wojewódzkim Szpitalu (...) w W. już w 2005 r. z rozpoznaniem: upośledzenie umysłowe lekkie, osobowość niedojrzała – to zarówno aktualny stan psychiczny pokrzywdzonej jak i stan w dacie zdarzenia nie różnią się, gdyż I. S. jest osobą, której większość procesów poznawczych funkcjonuje i funkcjonowała wcześniej na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim oraz ma stwierdzone organiczne zaburzenia osobowości. Ten stan nie został spowodowany działaniem jakiegoś czynnika po dacie zdarzenia, lecz wynika ze specyfiki jej rozwoju osobniczego.

Pokrzywdzona, z uwagi na jej obniżone do pogranicza normy i upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim ogólne możliwości intelektualne oraz zaburzenia osobowości na podłożu organicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym nie kontroluje swoich emocji i zachowań agresywnych, jest osobą o istotnie obniżonym krytycyzmie, kierującą się w swoim zachowaniu nie przesłankami racjonalnymi, lecz emocjami, chwilowymi impulsami, doraźnymi potrzebami. Obniżone możliwości intelektualne i współwystępujące zaburzenia osobowości o podłożu organicznym upośledzają funkcjonowanie procesów poznawczych oraz motywacyjno-wykonawczych. Upośledzone myślenie przyczynowo-skutkowe i myślenie arytmetyczne powoduje, że pokrzywdzona nie jest zdolna do przewidywania skutków swoich działań, konsekwencji finansowych, W inkryminowanym czasie I. S. miała ograniczoną zdolność do należytego pojmowania przedsięwziętych czynności będących przedmiotem niniejszego postępowania karnego.

Dowód: odpis opinii psychologicznej z dnia 15 kwietnia 2013 r. (k. 233-236),

opinia psychologiczna z dnia 16 lipca 2014 r. (k. 166-171),

opinia psychologiczna z dnia 16 lipca 2015 r. (k. 371-378),

opinia psychologiczna z dnia 03 grudnia 2015 r. (k. 561-567).

Lekarz medycyny – specjalista psychiatra, w opinii sądowno-psychiatrycznej sporządzonej w sprawie I Ns 92/13 Sądu Okręgowego w Sieradzu o ubezwłasnowolnienie, stwierdził u I. S. upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim. Nie stwierdził zaburzeń psychotycznych. U pokrzywdzonej stwierdził Organiczne zaburzenie osobowości. Zdaniem biegłego, ze względu na upośledzenie procesów motywacyjnych i wykonawczych I. S. w znacznym stopniu miała ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w dniu 11 października 2012 r. i 18 lutego 2013 r.

W dniu 11 października 2012 r. i 18 lutego 2013 r. I. S. znajdowała się w stanie ograniczającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. U. właściwej interpretacji złożonych sytuacji społecznych naraża pokrzywdzoną na podejmowanie decyzji niekorzystnych życiowo i finansowo. Zdaniem biegłego – zasadne byłoby częściowe ubezwłasnowolnienie I. S.. Wymaga ona reprezentacji przed wszystkimi urzędami.

Dowód: opinia sądowno-psychiatryczna (k. 237-241).

Lekarz medycyny – specjalista psychiatra, na podstawie badania i analizy akt niniejszej sprawy, rozpoznała u I. U. umysłowe w stopniu lekkim i Organiczne zaburzenia osobowości. Pokrzywdzona pozornie normalnie funkcjonuje w środowisku, jednakże Upośledzone myślenie przyczynowo-skutkowe i myślenie arytmetyczne powodują, iż I. S. nie jest zdolna przewidzieć skutków swych działań, nie rozumie ich konsekwencji. Jest osobą o podwyższonej podatności na sugestię i w związku z tym jest istotnie narażona na sytuację niekorzystnego rozdysponowania swoich środków finansowych pod wpływem innych osób.

Zdaniem biegłej, oceniając zdolność do świadomego powzięcia decyzji należy wziąć pod uwagę, czy pokrzywdzona była w stanie przewidzieć skutki prawne dokonywanych przez nią czynności. Według biegłej, I. S. miała ograniczoną

zdolność świadomego powzięcia decyzji, była niezdolna do należytego pojmowania przedsięwziętych czynności, będących przedmiotem niniejszego postępowania karnego.

Oceniając psychiczną swobodę powzięcia decyzji należy rozważyć, czy pokrzywdzona mogła dokonywaną decyzję swobodnie przedsięwziąć. Zdaniem biegłej, I. S. jest osobą o podwyższonej podatności na sugestię. Istnieje uzasadnione przewidywanie, iż podlegała wpływom otoczenia, które narażało ją na niekorzystne rozdysponowania swoim majątkiem. Znajdowała się w stanie ograniczającym swobodę powzięcia decyzji i wyrażenie woli.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna (k. 620-623).

Oskarżony A. P., przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego w dniu 29 października 2014 r., nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia. Podał, że poznał I. S. w dniu podpisania pierwszego aktu notarialnego, to jest w dniu 12 października 2012 r. Stwierdził, że widział ją 30 minut. Spotkali się już u notariusza w celu podpisania aktu notarialnego – umowy pożyczki i przeniesienia własności jej mieszkania na jego żonę, którą reprezentował. Wyjaśnił, że jego żona kompletnie nic o tej sprawie nie wiedziała i nie wie. Nadmieniał, że z żoną mają rozdzielność majątkową. Podał, że on normalnie udzielałby tej pożyczki osobiście, a nie w imieniu żony, ale przyczyną tego był brak środków – natomiast jego żona jedynie wiedziała, że on chce udzielić pożyczki innej osobie, ona nie wiedziała jakiej, nie znała nazwiska, nie wiedziała też dokładnie w jakiej kwocie będzie ta pożyczka pod zastaw cudzego mieszkania. Wcześniej też były takie sytuacje, że on udzielał innym osobom pożyczki z jej środków. Miał pełnomocnictwo od żony i te pożyczki były udzielane za jej zgodą. Stwierdził, że jego żona nigdy nie spotkała się z I. S., ani się z nią nie kontaktowała. Podał, że jego działanie, to jest chęć udzielania pożyczki spowodowane było chęcią zarobku. Pieniądze na pożyczkę dla I. S. pochodziły z zachowku, który otrzymała jego żona po śmierci swojego ojca. Nadmieniał, że on swoją część zachowku „utopił” w akcjach. Wyjaśnił, że stawiał się u notariusza R. K. (1) na umówione spotkanie przez P. A. (1) i Ł. Z.. Podczas tego aktu obecny był notariusz, I. S., P. A. (1). Nie pamiętał, czy Z. też był obecny. Wyjaśnił, że z tego co pamięta, to P. A. (1) był na całości aktu notarialnego. Oświadczył, że przyniósł pieniądze w kwocie 27.853 złotych. Położył te pieniądze na stół i po odczytaniu aktu notarialnego I. S. je wzięła i przeliczyła. Stwierdził, że nie złożyła żadnych zastrzeżeń. Podał, że ona miała oddać 29.500 zł. Wyjaśnił, że A. i Z. zna ze swojej firmy budowlanej, w której pracuje. Wie, że oni zajmują się pośrednictwem finansowym i organizują udzielanie pożyczek różnym osobom. Podał, że on (A. P.) w ten sam sposób co w tej sprawie udzielił innym osobom kilku pożyczek. Zdarzało się tak, że ktoś nie spłacił pożyczki i wtedy mieszkanie zostawało u niego – a on dalej je sprzedawał. Nie kojarzył, aby wcześniej P. A. (1) w takiej sytuacji mieszkanie kupował – poza tym mieszkaniem I. S.. Wyjaśnił, że jak on (A. P.) przyszedł do notariusza, to akt notarialny był już sporządzony na warunkach jakie ustalił P. A. (1) z I. S.. Pamiętał, że coś jej nie pasowało z tym aktem, ale już nie wie co. Stwierdził, że on fizycznie nic nie dawał P. A. (1). Podał, że nie pamięta, czy te pieniądze były przeliczane przez P. A. (1). Wyjaśnił, że on (A. P.) wyciągnął chyba te pieniądze po pierwszym przeczytaniu aktu notarialnego. Wskazał, że P. A. (1) powiedział mu, że ma klienta, który chce pożyczyć pieniądze – nie pamiętał, w jakiej kwocie I. S. chciała pożyczkę. Stwierdził, że nie wnikał na co ona potrzebuje tych pieniędzy. Nie interesowało go, czy będzie miała z czego spłacić. Zaufał P. A. (1). Podał, że nic o tej kobiecie nie wiedział. Wiedział tylko, że ona coś mówiła, że te pieniądze są dla jej faceta. Podał, że według niego, I. S. była normalna i normalnie się zachowywała. Wyjaśnił, że na tej całej sprawie zarobił 1.500 złotych. Wskazał, że jak był ten drugi akt notarialny, to on był obecny. Jak już wiedział, że I. S. nie spłaciła pożyczki, to powiedział P. A. (1), że on nie chce tego mieszkania, tylko chce odzyskać pieniądze i żeby on coś zrobił. Podał, że oni się z nią umówili, że ona ma od nich odkupić to mieszkanie. W dniu 18 lutego 2013 r. A. i Z. kupili od niego to mieszkanie. On (A. P.) od A. dostał całość pieniędzy. Podał, że oni sprzedali później komuś to mieszkanie. Wyjaśnił, że nie pamięta, czy ustalał coś w tej sprawie z Ł. Z.. Podał, że P. A. (1) wręczył mu pieniądze, to jest w momencie podpisania drugiego aktu notarialnego. Wskazał, że przed podpisaniem pierwszego aktu notarialnego nie kontaktował się z I. S.. Odnośnie książeczek mieszkaniowych, to dostał pocztą te książeczki; po udzieleniu pożyczki. Odesłał je I. S. w dniu 29 października 2012 r. Przy notariuszu mówił jej, że ma normalnie opłacać to mieszkanie. Podał, że dostał te książeczki ze spółdzielni, po podpisaniu aktu. Wyjaśnił, że nigdy nie podawał I. S. numeru konta. Nie otrzymał od niej żadnych pieniędzy.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego A. P. (k. 209-211).

Oskarżony A. P., przesłuchany w toku postępowania sądowego, w dniu 9 czerwca 2015 r., nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia.

Podał, że jak wspomniał współoskarżony, skontaktował się z nim (A. P.) w okolicach października i powiedział, że jest klientka, która chce pożyczyć ok. 30 tys. zł. Wyjaśnił, że P. A. (1) poinformował go, że czeka na dokumenty, które ta pani ma wysłać, aby sprawdzić zabezpieczenie, które będzie gwarantem spłaty tej pożyczki. W połowie października umówili się do notariusza. Chyba była 13 godzina, zadzwonili do niego, aby się zwolnił z pracy i był mobilny do podpisania tej umowy u notariusza. Wskazał, że przyszedł na spotkanie punktualnie. Był tam P. A. (1) z I. S. i przystąpili do sprawdzenia dowodów osobistych u notariusza. Notariusz przystąpił do odczytania aktu notarialnego. Po przeczytaniu pierwszy raz aktu, notariusz odczytał drugi raz, tłumacząc co jakiś czas co jest tam jest napisane, aby wszystko było jasne – prawa i obowiązki stron osób podpisujących. Wyjaśnił, że w trakcie podpisania aktu wypłacił I. S. pieniądze, które przeliczyła i po podpisaniu poszli do domu. W tym czasie jeszcze poprosiła, aby ją odprowadzić do hostelu, że ma dużo pieniędzy i że nie chce jechać pociągiem w nocy. Nadmienił, że w trakcie podpisania umowy poruszyli temat opłat za mieszkanie. Notariusz tłumaczył I. S., że z chwilą podpisania aktu, na czas trwania umowy, ona nie będzie właścicielem lokalu, ale z racji tego, że mieszkanie było dalej w jej władaniu, będzie ponosić koszty mieszkania. Stwierdził, że on (A. P.) powiedział, że jest przełom roku i że przyjdzie nowa książeczka mieszkaniowa i spytał się, bo ona powiedziała, że raz tam mieszka, a raz nie, spytał na jaki adres wysłać książeczkę. Powiedziała, że na adres tego mieszkania. Wskazał, że już nie pamięta - w styczniu czy w grudniu - dostał książeczkę i listem poleconym ją jej przesłał. Temat ten zamknął do oddania pożyczki. Wskazał, że w trakcie pożyczki I. S. napisała do niego list, że podjęła pracę i będzie miała z czego oddać te pożyczkę. Po terminie, który nie został zachowany do zwrotu pożyczki, napisał do I. S. pismo, w którym powołał się na paragraf umowy, że zatrzymuje to mieszkanie. Wskazał, że nie było mu to na rękę. W trakcie podpisania umowy u notariusza spytał się I. S., czy ma pomysł na zwrot tych pieniędzy - powiedziała mu, że tak. Powiedziała, że ma. I powiedziała, że te pieniądze są jej potrzebne dla jakiegoś faceta. Dla niej to była ważna sprawa. Wskazał, że on jej powiedział, że to mieszkanie jest mu nie potrzebne, że chce, aby oddała mu pieniądze. Uspokoila go, powiedziała, że wszystko będzie po jego myśli. Wskazał, że potem, jak wysłał I. S. pismo, w którym poinformował ją, że nie dotrzymała terminów umowy i zatrzymuje mieszkanie, dostał smsa, że ona ma pieniądze, że odda mu je wszystkie, że prześle mu na konto - ale on jej numeru konta nie podawał. Po tym zdarzeniu P. A. (1) powiedział mu, że ma dla niego dobre rozwiązanie, bo dogadał się z I. S. i ona odda mu pieniądze. Kiedy przyszedł czas podpisania drugiego aktu notarialnego – w lutym, albo marcu, pani S. podpisała drugi akt, na którym P. A. (1) oddał mu 29 500 zł a drugą część pieniędzy wzięła pokrzywdzona i akt też był odczytany 3 razy. Taka jest jego wiedza w temacie pożyczek. Po jakimś pół roku, może po roku, z Sądu z S. przyszły dokumenty w sprawie o unieważnienie aktu notarialnego. Nie pamiętał tytułu. I tam do tej sprawy napisali pismo wyjaśniające całą sytuację, jaka miała miejsce przy podpisaniu aktu. Pamięta, że pozwanym w tej sprawie był on, jego żona, P. A. (1), notariusz i Ł. Z.. Po tym terminie, za następne pół roku dostali pismo, że sprawa została wycofana. W 2013 r. w okolicach października, listopada dostał wezwanie z policji na Piwnej, celem złożenia zeznań. Zeznał, co miał zeznać. Nic się nie działo. Nikt się w tym temacie nie odezwał. Następna sprawa związana z tą pożyczką, to było wezwanie od Prokuratora. U pani Prokurator dowiedział się, że pokrzywdzona jest częściowo ubezwłasnowolniona. Pani Prokurator zapytała się, dlaczego ta umowa została zapisana w formie aktu, ja powiedziałem że jestem zdziwiony oskarżeniem, że wszystko było przecież robione przed notariuszem. Na co pani Prokurator powiedziała, że on wszystko podpisze, bo z tego ma pieniądze.

Dodał, że po śmierci jego ojca dostali zachówek, dlatego mieli pieniądze. Z żoną ustalił, że on będzie pełnomocnikiem, a ona pożyczkodawcą. Nie pamiętał, skąd w dniu zawarcia umowy miał pieniądze. Nie pamiętał, może miałem trochę w gotówce, trochę z banku. Żona nie wiedziała o takiej transakcji. Pełnomocnictwa nie miał akurat do tej sprawy tylko ogólnie, dopiero później jej powiedział. Nie pamiętał kiedy.

Na pytanie pełnomocnika - Kto ustalał warunki umowy? -, wskazał, że wszystko było ustalone pomiędzy P. A. (1) a I. K.. To wszystko ona wysyłała pocztą - tzn. dokumenty. Stwierdził, że takie dane podał notariuszowi P. A. (1). Wartość mieszkania była ustalona w akcie notarialnym. Wydaje mu się, że wynikała ona z poprzedniego aktu notarialnego. Wyjaśnił, że on (A. P.) nie weryfikował wartości lokalu. Jak żona mu dała pełnomocnictwo, on je miał; ona powiedziała, to ty zajmuj się finansami.

Na pytanie Sądu, wskazał, że przed zawarciem tej umowy pożyczki zawierał podobne umowy. Podobnie skonstruowane. Kontrahentów pozyskiwał od pana P. A. (1). Te umowy były sporządzane przed notariuszem. Również przed S.. Pożyczki zostały spłacone. Żona udzieliła mu tego pełnomocnictwa w 2012 r. Pieniądze z zachowku zostały ulokowane przez niego w akcjach, na co namówił go jego kolega sąsiada i jego część pieniędzy została na tych akcjach zaprzepaszczona. Na te umowy pożyczki to były pieniądze żony, z części zachowku. Podzielił się z nią zachowkiem, który otrzymał za śmierć ojca. Jego część poszła na te akcje. Otrzymali 400 tys. zł.

Na pytanie obrońcy, podał, że jak pierwszy raz rozmawiał z pokrzywdzoną, to on zadawał jej pytanie - czy ma pomysł na oddanie pieniędzy - powiedziała, że ma. Zadał kolejne - na co pani te pieniądze - powiedziała, że dla faceta. Zachowywała się normalnie. Nie mówiła, że źle się czuje, czy też że leczy się psychiatrycznie. Normalnie to znaczy, normalnie, nie ma euforii, nie krzyczy, odpowiada logicznie na zadawane pytania. Nic nie odbiegało do zachowania innych pożyczkobiorców. Nie było takich momentów, aby ona albo notariusz miał zastrzeżenia. On czytał paragrafy i tłumaczył, pani mówiła, że wszystko rozumie. Notariusz tłumaczył te paragrafy, które jego zdaniem, można nie rozumieć. W trakcie tego aktu nie było rozmowy, że wartość mieszkania jest zaniżona. Wskazał, że przekazałem jej kwotę taką, jaka wynikała z aktu notarialnego. Był przy tym on, pokrzywdzona, wydaje mu się, że również notariusz. Nie pamiętał, czy był P. A. (1). Podał, że kiedyś zapytał się P. A. (1), czego takie są drobne kwoty, powiedział, że to jest z takiego przelicznika, takiego kalkulatora.

Stwierdził, że kolejne jego spotkanie z I. S. to było przy drugim akcie notarialnym, o którego terminie telefonicznie powiadomił go P. A. (1), mówiąc że odzyska dług. Podał, że wtedy jeszcze myślał, że to wynika z tego SMSa, którego otrzymał od I. S., że ma te pieniądze. Na akcie notarialnym dowiedział się, że ona doszła do porozumienia z P. A. (1) i że warunkowo sprzedał to mieszkanie P. A. (2) z prawem odkupu. Zachowywała się tak samo, jej zachowanie niczym nie odbiegało, notariusz trzy razy czytał akt i tłumaczył wszystko. Podał, że nic nie mówiła, że została oszukana i złożyła zawiadomienie o przestępstwie. Nie informowała, że bierze jakieś leki, na świadomość.

Podał, że odebrała pieniądze ok. 15 500 zł. On dostał swoje pieniądze, ona swoje. Każdy je liczył. Nie przypominał sobie, aby w trakcie tych spotkań I. S. wspomniała, że jest zadłużona. Później dopiero powziął taką wiedzę, jak u prokuratora przeczytał te dokumenty. Wskazał, że na tym drugim spotkaniu padła kwestia, że pieniądze są dla jej faceta. Podana adres do doręczeń - adres zastawionego mieszkania, nie mówiła dlaczego. Wyjaśnił, że nie miał wiedzy, gdzie ona wówczas mieszkała. Po zawarciu umowy pożyczki miał z nią kontakt tylko listowny i smsowy. Do listu dołączyła karteczkę z dwoma numerami telefonów.

Na pytania Sądu wskazał, że przy zawarciu umowy pożyczki pokrzywdzona przeliczała pieniądze. Szło jej niezdarnie, bo miała zabandażowane palce. Nie pamiętał, w którym momencie to nastąpiło, ale na pewno po przeczytaniu aktu notarialnego. Na pewno był on i I. S.; wydaje mu się, że był również notariusz. Wskazał, że I. S. nie wyrażała wątpliwości, że inna kwota jest przekazywana, a inna w akcie notarialnym.

Oskarżony podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. Wskazał, że ciężko mu powiedzieć, czy oskarżony A. był przy całości sporządzania pierwszego aktu notarialnego czy też wychodził w trakcie, nie zwracał na to uwagi. Nie pamiętał dokładnie czy w innych tego typu umowach pożyczki nie były zwracane. Interesowało go to w sensie takim, aby ona oddała mu pieniądze, ale miał zabezpieczenie tego mieszkania. Nie interesowało go to mieszkanie w W. i nie chciał mieć konfliktowych sytuacji. Cały czas myślał, że jak pokrzywdzona wysyłając do niego list czy smsa, to jest świadoma tego co robi i że nie wprowadza go w błąd.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego A. P. (k. 329-331).

Oskarżony P. A. (1), przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego, w dniu 24 października 2014 r., nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia. Podał, że jego pierwszy kontakt z I. S. był ponad dwa lata temu. Dowiedział, że się ta osoba chce uzyskać pożyczkę i otrzymał najpierw kontakt z jakiegoś biura pośrednictwa finansowego, a następnie I. S. kontaktowała się z nim sama. Mogło to być miesiąc przed podpisaniem tego pierwszego aktu notarialnego. Wyjaśnił, że kobieta przedstawiła mu się jako osoba bezdzietna;

pracująca; bez zobowiązań; jako właścicielka mieszkania, które zakupiła w 2002 r. za gotówkę i które nie było przez nią zamieszkiwane, nie było wynajmowane, stało puste – a ona zamieszkiwała trzy bloki dalej wraz z matką. Podał, że wie to, bo rozmawiał przy okazji z matką I. S. – gdy był już współwłaścicielem tego mieszkania. Wskazał, że nie polecał pani S. wymeldowania się z tego mieszkania; on ją wymeldował jak już był współwłaścicielem – to znaczy nastąpiło to po upływie terminu odkupu.

Wskazał, że jak skontaktowała się z nim I. S., to powiedział, że ma prywatnego pożyczkodawcę – mając na myśli pana P., który chce jej udzielić tej pożyczki. Wskazał, że tak na prawdę, to miały być to pieniądze dla jej partnera życiowego. Wyjaśnił, że zna A. P. od jakiegoś dłuższego czasu – z wcześniejszej współpracy, ale nie finansowej. Pieniądze, które zostały udzielone, pochodziły od pana P.. Wskazał, że on (P. A. (1)) miał otrzymać prowizję w momencie zwrotu pożyczki. Jego prowizja miała wynosić 2 tysiące złotych – na taką kwotę był umówiony z I. S.. Podał, iż wydaje mu się, że I. S. chciała pożyczkę w kwocie chyba 30 tys. zł – i dokładnie tyle otrzymała. Wyjaśnił, że jeżeli pokrzywdzona twierdzi, że nie dostała takiej kwoty, to po prostu kłamie. Podał, że odbierał I. S. przed podpisaniem pierwszego aktu notarialnego z dworca w G. i on ją zawiózł do notariusza. Nadmienił, że częściowo był obecny w trakcie zawierania tego aktu notarialnego – jednakże nie na całym akcie, gdyż nie był stroną tej umowy. Podał, że dla niego I. S. sprawiała wrażenie normalnej osoby, logicznie myślącej, ukierunkowanej na cel – to znaczy wiedzącej co pożycza i z czego odda. Wyjaśnił, że nie pamięta, na ile pożyczka miała zostać udzielona. Jego rola w tej sprawie polegała tylko na przekazaniu klienta panu P., przygotowaniu dokumentów do umowy pożyczki. Wskazał, że później zdecydował się nabyć ten lokal, gdyż chciał pomóc I. S. w wyjściu z sytuacji, czyli dać jej szansę na odkupienie tego mieszkania – stąd też wpis w tym akcie notarialnym. Oświadczył, że w W. spotkał się z matką I. S.. Było to po upływie pierwszego terminu odkupu, czyli po 18 marca 2013 r. Był umówiony z I. S., natomiast ona na spotkanie przyszła z matką. Podał, że matka kompletnie wcześniej nic nie wiedziała. Dowiedziała się dzień przed umówionym spotkaniem. Powiedziała również, że nie знаła ona celu tej pożyczki. Wyjaśnił, że nie otrzymał prowizji, gdyż nie doszło do spłaty pożyczki. Podał, że z I. S. nie miał podpisanej żadnej umowy o pośrednictwo. Kwota nie była wysoka. Oświadczył, że jeżeli chodzi o Ł. Z., to przez niego nie był on poinformowany o pierwszym akcie notarialnym – nie pamiętał, czy pan Z. był obecny w kancelarii notarialnej podczas tego pierwszego aktu. Podał, że pan P. jest wspólnym znajomym jego i Ł. Z.. Były między nimi rozmowy w jaki sposób pomóc I. S.. Było to po braku spłaty pożyczki. Z uwagi na fakt, iż nie dysponował kwotą pozwalającą na zakup całościowy tego mieszkania, to w połowie sfinansował go Ł. Z.. Wyjaśnił, że on z Ł. Z. nie prowadzili żadnego remontu, wynieśli tylko stare sprzęty z mieszkania i zrobili generalne sprzątnięcie. Być może Ł. Z. coś remontował, ale on tego nie pamięta. Podał, że wspólnie z matką I. S. ustalili wspólnie kolejny termin odkupu za kolejny miesiąc – za kwotę 45. tys. zł i ona się na to zgodziła. Nie chciała robić przelewu na konto, więc zaproponował jej złożenie kwoty do depozytu sądowego. Niestety ona nie dopełniła tych ustaleń. Wyjaśnił, że w związku z tym mieszkanie zostało sprzedane.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego P. A. (1) (k. 203-205).

Oskarżony P. A. (1), przesłuchany w toku postępowania sądowego, w dniu 9 czerwca 2015 r., nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia. Podał, że cała ta sprawa jest dla niego troszeczkę niezrozumiała. Uważa, że pani Prokurator, która postawiła mu zarzut działała w mało racjonalny sposób; chyba nie zrozumiała treści umowy, którą zawarli. Bardzo trudno jest ocenić kogoś po wyglądzie i dwóch półgodzinnych spotkaniach, że osoba taka jest w jakiś sposób niepełnosprawna umysłowo i nie wie co robi. Śledztwa były przeprowadzone kilkukrotnie i dla świętego spokoju za którymś razem postawiono mu zarzut. Nie rozumie tego, zarówno umowa pożyczki, jak i umowa sprzedaży była sporządzana w kancelarii notarialnej i przy udziale notariusza R. K. (1). Jest to bardzo skrupulatny notariusz, który odczytuje modułami treść umowy, który tłumaczy własnymi słowami, dla każdego jest to więc do pojęcia, jaką podpisuje umowę. Tak było też w tym przypadku. Umowa została odczytana przez notariusza i treść umowy notariusz tłumaczył pokrzywdzonej. Pani I. S. nie wносиła żadnych uwag, co do otrzymanej kwoty, jaka w akcie notarialnym pokwitowała i otrzymała. Dotyczy to zarówno pierwszej umowy - przy której był częściowo obecny, jak i umowy sprzedaży. Wskazał, że przedstawił taki ogólny zarys.

Na pytanie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (jaka była kwota pożyczki?), podał, że nie jest to do niego pytanie, bo on jej nie udzielał, ale o ile pamięta to było to ok. 30 tys. zł. Na pytanie - w akcie notarialnym ustalano wartość

mieszkania na kwotę 30 tys. zł., kto to ustalił?, podał, że nie wie kto ustalił tę wartość. Nie był stroną umowy pożyczki. Na pytanie - czy podczas spotkania, podpisywania umowy, pani S. wydawała się osobą, która rozumie treść umowy?, stwierdził, że całkowicie, była to osoba, która zorganizowała sobie przyjazd do T., wiedziała po co przyjeżdża, w trakcie sporządzania aktu poprawiała notariusza co do treści niektórych zapisów umowy. Na pytanie - J. to były zapisy?, podał, że chyba dotyczyło to nazwiska panińskiego matki lub ciotki, od której mieszkanie kupiła.

Na pytanie - czy pokrzywdzona nie wyrażała wątpliwości co do wartości mieszkania określonej na kwotę 30 tys. zł, wskazał, że nie słyszałem tego. To nie była sprzedaż, tylko umowa pożyczki. Wartość mieszkania nie miała znaczenia. Mieszkanie zostało sprzedane za 45 tys. zł. Następna transakcja sprzedaży to była kwota 80-85 tys. zł. Na pytanie - kiedy nastąpiła druga sprzedaż mieszkania? – wskazał, że kilka miesięcy. Był problem ze sprzedażą mieszkania.

Na pytanie obrońcy, odpowiedział, że jego działalność opiera się na usługach pośrednictwa finansowego. Sporadycznie zajmuje się udzielaniem pożyczek. Pani S. skontaktowała się ze nim najprawdopodobniej poprzez jedno z wielu ogłoszeń, które zamieszcza w Internecie; dotyczy to pośrednictwa w usługach finansowych. To była rozmowa telefoniczna. Pani S. od razu powiedziała o co jej chodzi. Powiedziała, że posiada mieszkanie w W., niezadłużone; że jest osobą pracującą; mieszkanie to jest puste, nie mieszka w nim, a ona na stałe mieszka u swojej matki - na tym samym osiedlu kilka bloków dalej. Podał, że został poinformowany, że pieniądze potrzebne są jej na bieżące potrzeby życiowe i pomoc dla aktualnego partnera. Wskazał, że przedstawił jej ofertę standardową, taką jaką przedstawia innym; przedstawił na czym polega umowa pożyczki z przeniesieniem własności nieruchomości, jako jej zabezpieczenie oraz poprosił o przesłanie zdjęć tego mieszkania oraz skanu dokumentów własności. Podał, że zdjęcia pokrzywdzona przesłała telefonem komórkowym, dokumenty dotarły do niego pocztą. Po kilkunastu kontaktach telefonicznych, ustalenia kwoty pożyczki, daty i miejsca sporządzenia umowy, pani S. przyjechała sama osobiście do T.. Oświadczył, że nie otrzymał dokumentów faksem od pokrzywdzonej. Nie powziął w trakcie tych rozmów telefonicznych wątpliwości co do stanu psychicznego tej pani - wręcz odwrotnie, uznał, że pani kreuje się na osobę bardzo dobrze zorganizowaną i wiedzącą czego chce. Zależało jej, aby szybko doszło do realizacji umowy. Zależało jej na czasie. Pani S. pochwaliła się, że kilkunastokrotnie brała pożyczki, głównie chwilówki, dlatego też ta pożyczka miała na celu spłatę tych wcześniejszych zobowiązań. Podał, że nie miał środków, tzn. takiej kwoty, dlatego nie udzielił pożyczki. Wskazał, że z panem P. znają się od dłuższego czasu z branży budowlanej. Zaproponował panu P., czy nie chciałby pomóc pani I. S., czy nie udzieliłby jej pożyczki, na co on przystał. Wskazał, że po raz pierwszy spotkał się z pokrzywdzoną z dnia podpisania umowy. Czas między przyjazdem pokrzywdzonej pociągami a godziną sporządzenia aktu wskazaną przez notariusza, był na tyle krótki, że I. S. poprosiła go, aby ją podrzucił do notariusza, co też uczynił. Gdy ją zobaczył, nie sprawiała wrażenia osoby nieporadnej. Nie sprawiała też wrażenia osoby nie zorientowanej, miała zaplanowany pobyt w G. i prosiła go, aby ją podrzucił do hotelu, w którym miała nocować, co też uczynił. Miała niekorzystne połączenie powrotne, zaplanowała powrót kilkoma pociągami. Oświadczył, iż to on (P. A. (1)) przesłał do kancelarii otrzymane od pokrzywdzonej dokumenty. Weryfikacją dokumentów i przygotowaniem umowy zajmował się notariusz. M. być pierwotny akt nabycia przez nią mieszkania. Nie pamiętał, jaka była w nim wskazana kwota, ale z tego co pamięta, to nabycie było na podstawie zakupu. Wskazał, że przywiózł pokrzywdzoną do kancelarii, weszli do kancelarii. Notariusz poprosił strony umowy o dowody osobiste, wyjaśnił treść i mechanikę umowy, jaką będzie odczytywał i przeszedł do odczytania aktu i tłumaczenia klientowi własnymi słowami odczytanej treści. Stwierdził, że dwukrotnie wychodził w trakcie odczytania aktu na rozmowę telefoniczną, ale był obecny na końcu tej umowy i przeliczeniu gotówki przez panią S.. Pokrzywdzona nie mówiła, że źle się czuje, że leczy się psychiatrycznie. Wskazał, że z aktu wynikało, że jej zachowanie było celowe, że zorientujemy się, że coś jest nie tak, że na szczęście do tego nie doszło, bo się nie zorientowaliśmy, tak wynika z jej zeznań. Nic nie wskazywało by nie rozumiała treści umowy, czy też miała wątpliwości, była aktywnym uczestnikiem umowy. Notariusz nie przerywał tej umowy, wszystko poszło ok. Wskazał, że był świadkiem umów u tego notariusza, że notariusz przerywa odczytywanie aktu i nie doszło do podpisania aktu z uwagi na stan zdrowia klienta. Dokładnie chodziło o głuchotę klienta. Widział, jak pokrzywdzona przelicza gotówkę. Nie podnosiła zastrzeżeń, że dostaje za mało pieniędzy. Nie miała uwag i zażaleń przy pierwszej i drugiej umowie. Podał, że jeśli ktoś czuje się oszukany, to nie przyjeżdża do G. na podpisanie drugiej umowy, to jest nielogiczne. Stwierdził, że nie wymagał od pokrzywdzonej, aby się wymeldowała a zaraz potem zameldowała w tym mieszkaniu. Nie było takiej potrzeby, bo sama udzieliła mu pełnomocnictwa do wymeldowania jej. Z tego co

pamięta, z uwagi na to, że zmieniał się właściciel na czas trwania pożyczki, spółdzielnia zmienia konto właściciela i przesyła książeczkę opłat nowemu właścicielowi. Z tego co wie, to nowa książeczkę dostał pan P.. Przyszła pocztą. W lokalu zamieszkiwała cały czas pani S., tj. była w posiadaniu lokalu. Pan P. przesłał jej tą książeczkę, gdyż dokonywała opłat na nowe konto. Nie pamiętał, czy był świadkiem rozmów dotyczących adresu do korespondencji pokrzywdzonej. Po podpisaniu pierwszego aktu nie kontaktował się z pokrzywdzoną ani ona ze nim. Nie wie, kto utrzymywał z nią kontakt. Przed upływem terminu płatności pożyczki pokrzywdzona skontaktowała się z z nim sama i złożyła mu propozycję zakupu tego mieszkania. Zadzwoiła do niego. Wskazał, że miał zapisany jej numer telefonu, miała dwie komórki, dzwoniła chyba z dwóch numerów. Zaproponowała dobrą cenę, więc zgodził się na tą transakcję. Po ustaleniu kolejnego terminu u notariusza, przyjechała ponownie osobiście do G.; na podpisanie umowy i rozliczenia finansowe. Za drugim razem też poprosiła go, aby ją podwieźć do notariusza. Druga umowa to była umowa sprzedaży z prawem odkupu. Termin odkupu ustalili na okres 1 miesiąca; uparcie twierdziła, że w ciągu miesiąca będzie miała środki na odkup tego mieszkania. Podał, że pokrzywdzona stwierdziła, że jeżeli skorzysta z tego odkupu to on uzyska od niej gratyfikację finansową. Wskazał, że umowa sprzedaży polegała na rozliczeniu pożyczki pana P., a różnicę wypłacił (P. A. (1)) I. S. w gotówce. Na tej umowie był przez cały czas jej trwania. I. S. podpisała umowę, przeliczyła gotówkę i opuściła kancelarię. Przy drugim akcie notarialnym nie podnosiła, że źle się czuje, że nie rozumie treści aktu. Nie informowała nikogo, że leczy się psychiatrycznie. Nie mówiła, że bierze jakieś leki. Najprawdopodobniej zdawała sobie sprawę, że nie dojdzie do podpisania jakiejkolwiek umowy. Notariusz też nie miał zastrzeżeń co do osoby pokrzywdzonej. Opieramy się tu na wiedzy notariusza, bo to on decyduje, że taką umowę można podpisać, że nie jest ona krzywdząca dla stron. Odczytywał moduły, jak zawsze tłumaczył; jak zawsze i potwierdza zapytaniem, czy klient wszystko rozumie. Pokrzywdzona odbiór gotówki pokwitowała w momencie sprzedaży, jak i w momencie pożyczki. Były tylko pokwitowania w akcie notarialnym. Wskazał, że kontaktował się dopiero po upływie terminu z jej rodziną. Gdy termin upłynął umówił się na spotkanie w W. z nią i jej mamą, żeby omówić powstałą sytuację. W trakcie spotkania żadna z nich nie miała do niego zarzutów - że wprowadził w błąd pokrzywdzoną, że ona zostanie oszukana. Był przekonany, że dojdzie do odkupu, ale nie miała środków. Prosił o to, by opróżniła lokal z mebli ciotce. Lokal ten nie był przez nią zamieszkiwany. Podczas tego spotkania matka nie mówiła, że pokrzywdzona leczy się psychiatrycznie. Powiedziała, że o tym wszystkim dowiedziała się w dniu mojego przyjazdu. Była tym zaskoczona. Nie było potrzeby, aby zmuszał ją aby fałszywie zeznawała. Wskazał, że kupił to mieszkanie od niej, był współwłaścicielem z panem Z.; nie było potrzeby by ją do czegokolwiek przymuszać. Stwierdził, iż on (P. A. (1)) nigdy w sprawie pani S. nie miał wiedzy, że złożyła zawiadomienie o przestępstwie. Długi czas po sprzedaży przez niego tego mieszkania, dowiedział się, że leczyła się psychiatrycznie. Był to pozew cywilny o unieważnienie umowy pożyczki i umowy sprzedaży, w którym to powoływała się na swoją chorobę psychiczną i załączyła dokumenty zdarzeń, które to wskazywały, że jej stan się poprawia po kuracji środkami farmaceutycznymi. Pozew został przez nią wycofany. Całkiem niedawno dowiedział się, że pokrzywdzona jest częściowo ubezwłasnowolniona. Wcześniej, w Prokuraturze przedstawiono mu zarzut i z tego zarzutu wynikało, że jest ona chora.

Oskarżony podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. Dodał, że I. S. powiedziała, że potrzebuje pieniądze na spłatę zobowiązań i innych pożyczek prywatnych, potrzebowała je też dla swojego partnera życiowego. Nie mówiła, dlaczego zwraca się do niego, a nie do banku. Nie mówiła, jaka jest skala jej zobowiązań. Ona wskazała kwotę pożyczki. Mówiła, że z tej kwoty chce zamknąć część swoich innych zobowiązań finansowych, po to by w późniejszym czasie otrzymać inny kredyt w większej kwocie z banku. Nie mówiła, czy ubiega się o kredyt w banku lub czy też ubiegała się o ten kredyt. Nie mówiła nic więcej o swoich dochodach, ani gdzie pracuje. Jest możliwe że ofertę znalazła na stronie telegazety. Wyjaśnił, że przed zawarciem pierwszego aktu rozmawiał z pokrzywdzoną kilka- kilkanaście razy. Te rozmowy mogły trwać po kilka minut. Warunki umowy, to była taka kwota jaką pani S. chciała pożyczyć. Podał, że zaproponowali I. S. taką formę pożyczki. Od razu na wstępie taka forma pożyczki została zaproponowana przy pierwszym kontakcie. Szczegółowo tłumaczył jej o warunkach tej umowy. Należy tak robić, bo klient potem jest niedoinformowany i może tej umowy nie podpisać. Pokrzywdzona знаła treść i warunki umowy, kwotę pożyczki, kwotę do zwrotu, mechanizm całej umowy przed przyjazdem do G.. Główny problem jaki miała to był problem z dojazdem. Dopytywała się o umowę, ale największym problemem było to jak ma dojechać, a nie umowa. Były jeszcze jakieś umowy z panem P. tego typu. Nie pamięta kiedy, czy wcześniej czy później. Ale nigdy nie było takiej sytuacji, jaka jest w tej chwili. Z góry ustalili po przesłaniu propozycji dla P., że to oni skorzystają i nie było potrzeby szukania kogoś innego, natomiast na pewno

ktos chętny by był, kto by takiej pożyczki udzielił, gdyby nie chciał tego uczynić pan P.. Przed zawarciem umowy nie weryfikował wartości tego lokalu. No może w przybliżeniu. W jego ocenie wartość tego lokalu była niższa, niż za ile go sprzedał. W granicach 60 tys. zł. Przed sprzedażą przeprowadzili jedynie sprzątanie i drobne naprawy. Spłynęły mu środki z pożyczki, którą udzielił sam. Stąd też miał pieniądze na zakup tego mieszkania; przy zawieraniu umowy pożyczki nie miał tych pieniędzy. Po koniec tej umowy pana P., spłynęła mu kwota 30 tys. zł. Tytułem umowy pożyczki pod zastaw mieszkania w G.. One były w gotówce. Zawsze rozlicza się w gotówce. Klient mu je oddał. Nie pamięta jak się klient nazywał, ale może przedstawić akt notarialny i w akcie notarialnym jest to zapisane. Zobowiązał się przedstawić ten akt notarialny w terminie 2 tygodni.. Wyjaśnił, że był przy przeliczaniu kwoty pożyczki. Przy przeliczaniu tych pieniędzy przez pokrzywdzoną był obecny pan P. i notariusz. Pokrzywdzona nie mówiła nic, że inna kwota jest w umowie, a inną uzyskała. Chęć zawarcia drugiej umowy tłumaczyła tym, że będzie chciała odkupić mieszkanie, a on jej tą furtkę zostawił. Druga umowa to była propozycja pokrzywdzonej. Głównym celem było uzyskanie przez nią dodatkowych środków. On jej wypłacił ponad 15 tys. zł. Wspólnie ustalili, że jest to taka kwota tj. 45 tys. zł. On nie wiedział o wartości nieruchomości przyjętej do pierwszego aktu. Podał, że kwota 30 tys. byłaby krzywdząca dla pokrzywdzonej.

Wyjaśnił, że matka pokrzywdzonej dopiero na krótko przed przyjazdem dowiedziała się o tych umowach zawartych przez córkę. Był wtedy po pierwszym szoku, ponowiła propozycję odkupu tego lokalu od nas tzn., ode niego i od Z., bo byli tam wspólnie. Z. brał również brał udział w spotkaniu z matką pokrzywdzonej. Matka pokrzywdzonej nie mówiła nic, że jej córka ma jakieś problemy. Oprócz ich była tam jeszcze policja. Policję wezwała pani S.. Nie wie dlaczego, ale tak się stało. To spotkanie odbyło się w jej byłym mieszkaniu, które było przedmiotem umów. Policjanci sprawdzili ich, wylegitymowali, sprawdzili dokumenty i odjechali. Nigdy nie był przesłuchiwany na Policji w sprawie pani S., za wyjątkiem postawionych zarzutów w Prokuraturze. Podał, że myśli, iż oskarżony P. wiedział, na co były przeznaczone pieniądze. Pani S. była obecna w kancelarii i pan P. rozmawiał z pokrzywdzoną. Mówiła na co są te pieniądze. On (P. A. (1)) również wcześniej przed zawarciem umowy tłumaczył panu P. na co są te pieniądze. Ma wiedzę, że po zawarciu umowy pożyczki oskarżony P. nie miał z nią kontaktu. Nie wie skąd pochodziły środki za zawarcie tej pożyczki. Nie pytałem go, dlaczego przy zawieraniu umowy brał udział P. a nie jego żona. To są ich prywatne sprawy.

Na pytanie obrońcy, wskazał, że ma wiedzę, że w ogóle nie było kontaktu między P. a pokrzywdzoną. Nie wie czy Sądowi chodziło o bezpośrednią rozmowę. Miała miejsce ta sprawa związana książeczką mieszkaniową, o której mówił wcześniej. Pan P. wspominał mu, że jakieś pisma od pokrzywdzonej otrzymywał, czy też smsy, ale nie mówił, czego dotyczyły, ale chyba chodziło o terminy spłaty pożyczki. Chyba informowała go, że pieniądze ma i spłaci pożyczkę.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego P. A. (1) (k. 323-329).

Oskarżony A. P., w chwili orzekania miał ukończone 51 lat; wykształcenie średnie techniczne, z zawodu technik budownictwa. Oskarżony jest żonaty, ma jedno dziecko. Jest pracownikiem firmy remonotowo-budowlanej – dyrektor do spraw technicznych. Uzyskiwał dochód w wysokości 3000 złotych. Nie posiadał majątku.

Dowód: dane osobo-poznawcze (k. 322).

Oskarżony P. A. (1), w chwili orzekania miał ukończone 46 lat; wykształcenie niepełne wyższe, z zawodu aparatowy przetwórstwa spożywczego. Oskarżony jest żonaty, ma dwie córki i syna – w wieku 14, 19 i 25 lat. Na jego utrzymaniu była dwójka najmłodszych dzieci. P. A. (1) prowadzi własną działalność gospodarczą z dochodem ok. 5 tys. złotych i jednocześnie był zatrudniony na 1/4 etatu jako przedstawiciel handlowy w firmie zajmującej się finansami. Posiadał dwa mieszkania w G. i związane z tym obciążenia kredytowe.

Dowód: dane osobo-poznawcze (k. 323).

Pokrzywdzona I. S. nie była uprzednio karana sądownie.

Dowód: informacja o osobie z Krajowego Rejestru Karnego z dnia 11 marca 2016 r. (k. 743).

Oskarżony A. P. nie był uprzednio karany sądownie.

Dowód: informacja o osobie z Krajowego Rejestru Karnego z dnia 01 lutego 2016 r. (k. 644).

Oskarżony P. A. (1) nie był uprzednio karany sądownie.

Dowód: informacja o osobie z Krajowego Rejestru Karnego z dnia 01 lutego 2016 r. (k. 645).

Sąd zważył, co następuje.

Ustalenia stanu faktycznego sprawy Sąd oparł na istotnej części dowodów. Zebrany materiał dowodowy jest jednorodny w tym sensie, że oceniany całościowo nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do winy i sprawstwa obu oskarżonych.

Część ze zgromadzonych w sprawie dokumentów – informacje o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (k. 743, k. 644, k. 645) - to dokumenty urzędowe, sporządzone przez uprawnione do tego podmioty w zakresie ich kompetencji i w prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez strony kwestionowana. Dlatego stanowią one obiektywne dowody stwierdzonych nimi okoliczności.

Analogicznie należy odnieść się do dokumentów w postaci pism jednostek prokuratury, odpisów orzeczeń oraz odpisów aktów oskarżenia – powołanych w części odnoszącej się do ustaleń stanu faktycznego - dotyczącej innych postępowań, gdzie status pokrzywdzonej przyznano I. S..

Na tej samej podstawie oceniono dokumenty, które zostały wskazane jako podstawa ustaleń w zakresie innych postępowań prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową G.-Ś. w G., w których mechanizm przestępstwa był podobny do opisanego w akcie oskarżenia skierowanego w niniejszej sprawie.

Sąd w całości uwzględnił również dokumenty w postaci odpisu wniosku z dnia 3 czerwca 2013 r. (k. 702-704), odpisu postanowienia Sądu Okręgowego w Sieradzu Wydział I Cywilny z dnia 18 listopada 2013 r., sygnatura akt I Ns 92/13 (k. 720) oraz odpisu postanowienia Sądu Rejonowego w Wieluniu Wydział III Rodzinny i Nieletnich z dnia 21 maja 2014 r., sygnatura akt III RNs 341/13 (k. 248). Wymieniona dokumentacja dotyczyła postępowania wszczętego na wniosek prokuratora o ubezwłasnowolnienie częściowe I. S., a także postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy Wieluniu, w następstwie zapadłego rozstrzygnięcia przed Sądem Okręgowym w Sieradzu – co do ustanowienia kurateli. Okoliczność, iż pokrzywdzona została ubezwłasnowolniona częściowo była bezsporna.

Nie budziła również wątpliwości Sądu dokumentacja przedłożona na okoliczność postępowania zainicjowanego przez I. S. w przedmiocie unieważnienia czynności prawnych. Fakt złożenia takiego pozwu oraz ostateczne umorzenie postępowania został potwierdzony przez strony niniejszego postępowania.

Sąd uwzględnił dokument w postaci kopii wypisu aktu notarialnego z dnia 12 grudnia 2002 r. Repertorium A. 5086/2002 (k. 10-11v). Przedłożona do akt kserokopia nie była kwestionowana. Z punktu widzenia przedmiotowej sprawy istotne znaczenie miał jedynie fakt nabycia przez pokrzywdzoną spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu oraz związanego z nim wkładu budowlanego w spółdzielni mieszkaniowej – a konkretniej dysponowanie tym prawem w inkryminowanym czasie.

Brak było podstaw do kwestionowania przedłożonego potwierdzenia transakcji z dnia 10 października 2012 r. (k. 299). Jak wynika z treści tego dokumentu, oskarżony A. P., w podanym dniu, dokonał wypłaty gotówkowej w kwocie 27.000,00 (dwadzieścia siedem tysięcy) złotych z rachunku bankowego prowadzonego dla J. P. (1). O ile sam fakt tej czynności nie mógł budzić wątpliwości, o tyle przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby w istocie taka kwota (czy też dokładnie kwota 27.853,00 złotych) została przekazana I. S. w dniu 11 października 2012 r. W omawianym zakresie (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia) Sąd dał wiarę I. S., iż otrzymała od oskarżonego A. P. kwotę 15.000,00 złotych. Sąd pragnie w tym miejscu zwrócić uwagę, iż oskarżony – jak sam wyjaśnił – został poinformowany o terminie spotkania prawdopodobnie o godzinie 13. Miał zwolnić się z pracy i być mobilny do

zawarcia umowy u notariusza. Powyższe oznacza, iż najpewniej do końca nie było wiadomo, czy dojdzie do zawarcia tej umowy. Wpłata z dnia 10 października 2012 r. stanowić miała sposób na uwiarygodnienie przyjętej następnie wersji zdarzeń (co do kwoty przekazanej pokrzywdzonej). Zdaniem Sądu, przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwala na stwierdzenie, iż powyższa czynność w zestawieniu z innymi dowodami, udziałem tegoż oskarżonego w odczytywaniu i podpisywaniu aktu notarialnego, wskazuje na z góry powzięty zamiar oszustwa na szkodę I. S..

Na uwzględnienie w całości zasługiwało pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w W. z dnia 04 lipca 2014 r. wraz z załącznikiem (k. 172-173). Wymieniona dokumentacja stanowiła informację o wartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o powierzchni do 38 m² wraz z przynależną piwnicą, usytuowanego na piętrze I-III, położonego w W. na os. (...) (dla celów podatkowych). Nie budziło wątpliwości Sądu, iż urząd skarbowy posiadał niezbędne dane, konieczne dla ustalenia poszczególnych wartości (minimalnej, maksymalnej oraz średniej). Podkreślenia wymaga, iż na tej podstawie ustalono wartość przedmiotowego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu oraz związanego z nim wkładu budowlanego. Sąd przyjął kwotę najkorzystniejszą dla oskarżonych (2.786,00 złotych za m²). Jej pomnożenie przez powierzchnię (35,58 m²) dało wynik 99.125.88 złotych.

Brak było podstaw do kwestionowania dokumentu w postaci pisma I. S. z dnia 28 grudnia 2012 r. wraz z kopertą (k. 301). Pokrzywdzona przyznała, iż pismo takiej treści wysłała do oskarżonego A. P. (vide k. 671). Podobnie należało odnieść się do dokumentu w postaci wydruku wiadomości SMS (k. 300), albowiem I. S. przyznała, iż coś napisała; wskazała, że posługiwała się tym numerem telefonu (vide k. 670).

Sąd dał również wiarę dokumentowi w postaci pisma oskarżonego A. P. z dnia 17 stycznia 2013 r., skierowanego do pokrzywdzonej (k. 305). Fakt otrzymania tego pisma przez I. S. wynikał w sposób jednoznaczny ze zwrotnego potwierdzenia odbioru. Pokrzywdzona nie zaprzeczyła tym okolicznościom (vide k. 671).

Odnosząc się do dokumentu w postaci kopii pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego w W. z dnia 7 października 2014 r. wraz z załącznikami (k. 185-196). Podkreślić należy, iż wymieniona dokumentacja miała znaczenie dla sprawy jedynie w części – co do okoliczności wartości przedmiotowego spółdzielczego prawa do lokalu oraz związanego z nim wkładu budowlanego. W omawianym zakresie należało wziąć pod uwagę, iż nie tylko pokrzywdzona – ale i urząd skarbowy powziął wątpliwości co do wskazywanych wartości (z tym zastrzeżeniem, iż postępowanie organu podatkowego dotyczyło umowy z dnia 18 lutego 2013 r.).

Odnosząc się do dokumentu w postaci kopii wypisu aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r. Repertorium A nr 4580/2012 (k. 5-7v), należy na wstępie stwierdzić, iż nie budził wątpliwości fakt, że przedłożona kserokopia stanowiła wierne odzwierciedlenie pierwotnego. Bezsparnie, w dniu 11 października 2012 r. doszło do zawarcia umowy pożyczki oraz umowy przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na zabezpieczenie. Przeprowadzone postępowania dowodowe nie dały jednak podstaw do uznania, iż I. S. faktycznie otrzymała kwotę 27.853,00 zł. W tym miejscu należy wskazać, iż podstawą odrębnych ustaleń były zeznania pokrzywdzonej, a ocena ich wiarygodności zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia.

Co do dokumentu w postaci kopii wypisu aktu notarialnego z dnia 18 lutego 2013 r. Repertorium A nr 843/2013 (k. 41-43v), należy wskazać, iż okolicznością bezsporną był fakt zawarcia w tym dniu umowy sprzedaży. Wobec opisu czynu przypisanego oskarżonym, wymieniony dokument nie miał jednak kluczowego znaczenia dla przedmiotowej sprawy. Wobec treści zeznań pokrzywdzonej, niewiarygodne okazało się natomiast stwierdzenie wynikające z zapisu aktu notarialnego, iż tego dnia pokrzywdzona otrzymała kwotę 15.500,00 zł.

Brak było podstaw do kwestionowania dokumentu w postaci kopii wypisu aktu notarialnego z dnia 14 maja 2013 r., Repertorium A numer (...) (k. 191-196). Sąd uwzględnił ten dokument, albowiem celowe było ustalenie dalszych losów przedmiotowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego wraz z wkładem budowlanym.

W przeważającej części na uwzględnienie zasługiwały zeznania świadka **I. S.** (k. 4, k. 47v-48v, k. 49v-50, k. 158-162, k. 528, k. 669-672). Odnosząc się do zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego, podkreślić należy, iż

szczególne znaczenie należało przypisać zeznaniom złożonym na wstępnym etapie sprawy – k. 4, albowiem w dacie czynności (24 grudnia 2012 r.) pokrzywdzona utrzymywała jeszcze w tajemnicy przed rodziną fakt zawarcia umowy z dnia 11 października 2012 r. – a w konsekwencji nikt z jej bliskich nie wytłumaczył jej treści postanowień zawartych w tym akcie notarialnym. Tym samym, wskazane zeznania świadka uznać należało za jej samodzielną wypowiedź – rzeczywisty opis zdarzeń, w który nie ingerowała (w sensie uzmysłowienia faktów) żadna inna osoba.

W związku z tym, na uwzględnienie zasługiwały zeznania w części dotyczącej okoliczności nawiązania kontaktu z pośrednikiem finansowym (poprzez ogłoszenie znalezione za pośrednictwem telegazety). Fakt, iż pokrzywdzona miała wówczas zobowiązania w innych instytucjach został potwierdzony przez jej matkę. Sąd – co do zasady – uwzględnił twierdzenia pokrzywdzonej w części dotyczącej przebiegu rozmowy w sprawie uzyskania pożyczki. Należy w tym miejscu wskazać, iż oskarżony P. A. (1) przyznał, iż kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie z I. S. na etapie poprzedzającym zawarcie umowy. Oskarżony zaprzeczył jednak charakterystycznym stwierdzeniom pokrzywdzonej – jak prośba o wymeldowanie się z tego mieszkania i ponowne zameldowanie, wysłanie dokumentów faksem – co zdaniem Sądu wskazuje, iż pokrzywdzona, w okresie poprzedzającym zawarcie umowy z dnia 11 października 2012 r. rozmawiała z dwoma różnymi mężczyznami. Znamienne jest, iż I. S. – w treści swoich dalszych zeznań (k. 48), zwróciła uwagę, iż w kancelarii notarialnej, poza R. K. (1), A. P., P. A. (1) był również inny mężczyzna – którego pokrzywdzona spytała, czy to z nim rozmawiała telefonicznie na temat pożyczki, na co on odpowiedział twierdząco. Zauważyć należy, iż A. P., w treści swoich wyjaśnień wskazał, że stawił się u notariusza R. K. (1) na umówione spotkanie przez P. A. (1) i Ł. Z.. Jakkolwiek nie był sobie w stanie przypomnieć, czy ostatnia z wymienionych osób była w tej kancelarii, to zdaniem Sądu wynikało to z zamiaru utajnienia obecności Ł. Z. i wyłączenia tej osoby z kręgu osób podejrzanych.

Na przymiot wiarygodności zasługiwały zeznania świadka, iż w dniu 11 października 2012 r. przyjechała pociągiem do G., a z dworca odebrał ją jakiś mężczyzna, jak później zeznała – P. A. (1), z którym wspólnie udała się do kancelarii notarialnej. Powyższe zostało potwierdzone przez oskarżonego.

Sąd dał wiarę pokrzywdzonej, iż w dniu 11 października 2012 r. otrzymała od A. P. kwotę 15.000,00 zł. Znamienne jest, iż w trakcie przesłuchania z dnia 24 grudnia 2012 r., pokrzywdzona nie wskazała na zapis aktu notarialnego, gdzie podano, iż otrzymała i pokwitowała kwotę 27.853,00 zł. Zapis ten nie został przez nią wówczas skojarzony. Dopiero w toku dalszych zeznań, gdy została już poinformowana przez swoich najbliższych o zapisach zawartych w tym akcie oraz gdy wytłumaczono jej ich treść i znaczenie, pokrzywdzona wyraziła zdziwienie i niezrozumienie. Podkreślić jednak należy, iż I. S., od pierwszej czynności procesowej z jej udziałem, konsekwentnie wskazywała na kwotę 15.000,00 zł, jaką otrzymała tego dnia w kancelarii notarialnej. Co więcej, treść jej zeznań wskazywała, że nawiązując kontakt telefoniczny z pośrednikiem finansowym, w trakcie rozmów telefonicznych, wskazywała na chęć pożyczania kwoty 10 tys. zł lub 15. tys. zł. Pokrzywdzona zeznała, że nigdy wcześniej nie widziała takiej kwoty pieniędzy. Nie mogło zatem budzić wątpliwości, iż było to dla niej zdarzenie wyjątkowe. Pamięć do szczegółów jest w tym zakresie uzasadniona. I. S. przeliczyła otrzymaną kwotę; wskazała, iż odkładała pieniądze na kupki. Bezsporne jest to, iż nie kwestionowała jej wysokości bo była przekonana, że pożyczka 15.000,00 zł. Niemniej uznać należało, iż wynikało to z faktu, że otrzymała pieniądze w kwocie, którą chciała uzyskać. Wszak takie było jej założenie. Co więcej – w żadnym przypadku – pokrzywdzona nie wskazywała na pieniądze w bilonie, co przy kwocie 27.853,00 zł niewątpliwie musiałoby mieć miejsce. W omawianym zakresie, zeznania świadka uznać więc należało za spójne, logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Podkreślić również należy, iż pokrzywdzona miała zamiar spłacić pożyczkę w kwocie 15.000,00 zł poprzez wzięcie kolejnej pożyczki; ewentualnie, przyznałaby się o tym swojej mamie i oddałaby to razem. Wiedziała, że nie będzie w stanie zwrócić wyższej kwoty. I. S. nie byłaby w stanie spłacić kwoty 29.500,00 złotych.

Sąd nie uwzględnił zeznań świadka, iż nie rozmawiała telefonicznie na temat pożyczki z P. A. (2) (k. 48), ani Ł. Z. (k. 158) albowiem stało to w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego P. A. (1) – który wskazał wprost, iż rozmawiał z pokrzywdzoną na temat tej pożyczki, jak i wyjaśnieniami A. P. odczytywanymi wespół z zeznaniami pokrzywdzonej, iż w kancelarii notarialnej w dniu 11 października 2012 r. był obecny mężczyzna, z którym pokrzywdzona rozmawiała przez telefon (według jego oświadczenia), zaś termin tego spotkania został ustalony przez P. A. (1) i Ł. Z..

Nie budziły wątpliwości Sądu twierdzenia pokrzywdzonej, iż akt notarialny z dnia 11 października 2012 r. został w całości odczytany przez notariusza, a ona sama nie miała możliwości zapoznania się z jego treścią.

Za wiarygodne uznano również tą część zeznań, gdzie I. S. wskazywała na swoją aktywność w trakcie odczytywania aktu notarialnego – zadawane pytania i zgłaszane zastrzeżenia. Powyższe korespondowało bowiem z zeznaniami notariusza oraz wyjaśnieniami oskarżonych.

Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia świadka, iż nie zrozumiała, dlaczego w akcie notarialnym wpisana została kwota 27.853,00 zł oraz kwota 29.500,00 zł. W omawianym zakresie należy wziąć pod uwagę całokształt zeznań pokrzywdzonej, która dopiero na późniejszym etapie sprawy – po rozmowie z matką i bratem – dowiedziała się o treści tych zapisów i ich konsekwencjach.

Niewiarygodne okazały się zeznania świadka, iż przed przyjazdem do G. w dniu 11 października 2012 r. miała ona rozmawiać telefonicznie z A. P. (k. 159), albowiem nie znalazło to potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd uwzględnił zeznania świadka, iż nie zrozumiała ona dużo z treści umowy z dnia 11 października 2012 r. – ale udawała, że rozumie. Powodem takiego zachowania była chęć uzyskania pożyczki w kwocie 15.000,00 złotych i obawa, że swoim zachowaniem, nagminnymi pytaniami, mogłaby doprowadzić do nie zawarcia umowy. Zeznania świadka jawią się jako logiczne (przy uwzględnieniu charakterystyki pokrzywdzonej).

Sąd dał wiarę pokrzywdzonej, iż w dniu 18 lutego 2013 r. – wbrew zapisowi zawartemu w akcie notarialnym - nie otrzymała kwoty 15.500,00 zł. I. S. zwróciła uwagę, iż w trakcie odczytywania tego aktu notarialnego myślała, iż podana kwota stanowi kwotę, które otrzymała już wcześniej – to jest w dniu 11 października 2012 r. Zdaniem Sądu, mając to na uwadze, logiczne jest, iż nie protestowała, gdy nie otrzymała żadnych pieniędzy. Jak sama wskazała, zwróciła uwagę na drobną rozbieżność - 500 zł, lecz nic z tym zrobiła. Podała, że sama nie wiedziała, po co była tego dnia potrzebna, skoro umowa dotyczyła sprzedaży mieszkania na rzecz P. A. (1) i Ł. Z..

W omawianym zakresie nie można było tracić z pola widzenia wniosków opinii biegłych. W dniu 11 października 2012 r. i 18 lutego 2013 r. I. S. znajdowała się w stanie ograniczającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. U. właściwej interpretacji złożonych sytuacji społecznych naraża pokrzywdzoną na podejmowanie decyzji niekorzystnych życiowo i finansowo. Ze względu na upośledzenie procesów motywacyjnych i wykonawczych I. S. w znacznym stopniu miała ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w dniu 11 października 2012 r. oraz w dniu 18 lutego 2013 r.

Odnosząc się do zeznań świadka **R. K. (1)** (k. 115-117, k. 430-432), stwierdzić należy, iż zasługiwały one na uwzględnienie jedynie w części, nadto należało do nich podejść z dużą dozą ostrożności. Bezsporny był fakt, iż wymieniona osoba jest notariuszem i prowadzi kancelarię notarialną przy ulicy (...) lok. 3 w G.. Podobnie, nie budziło żadnych wątpliwości stwierdzenie, iż w rzeczonyj kancelarii doszło do zawarcia dwóch aktów notarialnych – z dnia 11 października 2012 r. oraz z dnia 18 lutego 2013 r. Powyższe wynikało wprost ze zgromadzonej w toku postępowania dokumentacji. Sąd dał również wiarę zeznaniom, iż R. K. (1) znał wcześniej A. P. – jako klienta, który udzielał jako osoba fizyczna pożyczek pieniężnych, których zabezpieczeniem były nieruchomości. Powyższe korespondowało z wyjaśnieniami oskarżonego, który wskazał na dokonywanie takich czynności w przeszłości. Na uwzględnienie zasługiwały również twierdzenia, iż dane niezbędne do zawarcia pierwszego aktu notarialnego (z dnia 11 października 2012 r.) zostały przesłane notariuszowi drogą elektroniczną przez P. A. (1), albowiem zostało to potwierdzone przez oskarżonego. Za wiarygodne uznano również twierdzenia, iż w trakcie podpisywania pierwszego aktu notarialnego obecni byli A. P. oraz I. S.. Powyższe jest oczywiste, skoro byli oni stronami zawartej umowy. Notariusz zasłaniał się niepamięcią, lecz z wyjaśnień oskarżonego P. A. (1) wynikało, iż on również był obecny przy odczytywaniu aktu notarialnego. Odnosząc się do twierdzeń notariusza, iż w jego ocenie strony umowy były dogadane, a osoba która bierze pożyczkę, której zabezpieczeniem jest przeniesienie własności dokładnie wie o co chodzi – stwierdzić należy, iż powyższe nie mogło zasługiwać na uwzględnienie. I. S. zwróciła uwagę, iż w trakcie odczytywania

pierwszego aktu notarialnego wnioskuje o zmianę zapisu i udzielenie jej dłuższego terminu na zwrot pożyczki. Powyższa okoliczność, kluczowa w odniesieniu do tego rodzaju umowy, przeczy stanowisku, iż strony porozumiały się co do jej treści. Niezależnie od tego, pokrzywdzona kwestionowała również przyjętą wartość tego prawa – określoną na 30 tys. złotych. Notariusz, w treści dalszych zeznań, wskazał, że pokrzywdzona zadawała pytania co do treści odczytywanego aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r., co zdaniem Sądu oznaczało, iż nie była znana jej treść tego dokumentu. Sąd uwzględnił zeznania świadka w części dotyczącej opisu zachowań I. S. w trakcie odczytywania aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r., w tym stwierdzenie, iż była ona aktywna, zadawała pytania, wyłapała pomyłkę we wskazaniu jej drugiego imienia – korespondowało to bowiem z zeznaniami pokrzywdzonej. Na przymiot wiarygodności zasługiwały również zeznania, iż w obu przypadkach (co do aktu z dnia 11 października 2012 r. oraz 18 lutego 2013 r.) dokument został odczytany. Potwierdziła to pokrzywdzona, jak i obaj oskarżeni. Sąd uwzględnił zeznania świadka, iż pieniądze przekazane I. S. były w formie gotówki. Nie zasługiwały jednak na uwzględnienie twierdzenia, iż była to kwota „dwudziestu paru tysięcy”. Notariusz, jak sam zeznał, nigdy nie przeliczał pieniędzy stron. Wiedza R. K. (1) wynikała więc najprawdopodobniej z treści aktu notarialnego – co wobec istoty przedmiotowej sprawy karnej, ocenić należało z dużą ostrożnością. Bezsporne było natomiast to, iż pokrzywdzona, w toku czynności, nie zakwestionowała otrzymanej kwoty pieniędzy - ale li tylko w rzeczywistości 15.000,00 zł. Powyższe, zdaniem Sądu, wynikało jednak z jej przeświadczenia, iż otrzymała kwotę pieniędzy w oczekiwanej wysokości. Brak było podstaw do kwestionowania zeznań w części dotyczącej metodyki odczytywania aktu notarialnego przez notariusza, albowiem została ona potwierdzona przez obu oskarżonych, a w tym zakresie ich wyjaśnienia nie budziły wątpliwości Sądu. Odnosząc się do kwoty wartości mieszkania, mogło budzić wątpliwości stwierdzenie, iż wynika ona z deklaracji stron umowy. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, za wiarygodne uznano zeznania pokrzywdzonej, iż podnosiła w tym zakresie zastrzeżenia. Wskazana kwota 30.000,00 zł wynikała niewątpliwie z treści aktu notarialnego z dnia 12 grudnia 2002 r., sporządzonego przez notariusz A. M. w W., Rep. A numer (...). Nie może budzić wątpliwości twierdzenie, iż co do zasady – z biegiem lat – nieruchomości zyskuje na wartości. W odniesieniu do niniejszej sprawy potwierdzają to chociażby kolejne transakcje, których przedmiotem było wspomnianie spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego – jak i obiektywny dowód w postaci dokumentacji urzędu skarbowego. W ocenie Sądu wskazanie tak niskiej kwoty miało na celu przygotowanie pola po kolejny akt notarialny, podpisany de facto 18 lutego 2013 roku, mocą którego pokrzywdzona rzekomo miała otrzymać 15.500, 00 zł jako należna jej kwota rozliczenia umowy pożyczki. Gdyby więc w akcie notarialnym wpisano rzeczywistą wartość ww. prawa to w §4 aktu notarialnego z 18 lutego 2013 roku musiałaby widnieć dużo większa kwota i istniałoby ryzyko iż pokrzywdzona na tą okoliczność zwróciłaby uwagę. Tym samym zapis §11 umowy z dnia 11.10.2012r. jest jedną z okoliczności wskazujących na zamiar popełnienia przestępstwa oszustwa przez oskarżonych i tym bardziej nakazuje z dużą ostrożnością podchodzić do zeznań R. K. .

Zasadniczo na uwzględnienie zasługiwały zeznania świadka **H. S.** (k. 666-668). Niemniej wobec faktu, iż matka pokrzywdzonej nie miała wiedzy na temat okoliczności zawarcia umowy z dnia 11 października 2012 r., zeznania wymienionej osoby – w przeważającej części – nie miały znaczenia dla sprawy. H. S., jak sama wskazała, dopiero podczas drugiego wyjazdu córki do G. (w dniu 18 lutego 2013 r.) przeszukała jej pokój i ujawniła dokumenty wskazujące na zawarcie przez nią jakiejś umowy. Z czasem (w okolicach marca 2013 r.) – w obecności syna (brata pokrzywdzonej) zapoznała z się z treścią aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r. Dopiero w tym momencie, w rozmowie z I. S., świadek dowiedziała się o okolicznościach zawarcia tej umowy. Podkreślić jednak należy, iż pokrzywdzona powiedziała swojej matce, iż otrzymała kwotę 15.000,00 zł. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, iż I. S. miała problemy ze zdrowiem, wynikało to bowiem z treści opinii biegłych. Podobnie na uwzględnienie zasługiwały twierdzenia świadka, iż pokrzywdzona brała w przeszłości sporo pożyczek. Powyższe korespondowało z zeznaniami I. S..

Odnosząc się do zeznań **Ł. Z.** (k. 213-215, k. 641-642), Sąd nie dał im wiary w części, której świadek odniósł się do umowy pożyczki z dnia 11 października 2012 r. Świadek zaprzeczył, aby miał coś wspólnego z udzieleniem tej pożyczki. Podał, że pierwszy raz spotkał pokrzywdzoną w trakcie zawierania aktu notarialnego, w ramach którego był stroną umowy (z dnia 18 lutego 2013 r.). W omawianym zakresie Sąd miał jednak na uwadze wyjaśnienia A. P. odczytywane wspólnie z zeznaniami pokrzywdzonej, iż w kancelarii notarialnej w dniu 11 października 2012 r. był obecny mężczyzna, z

którym pokrzywdzona rozmawiała przez telefon (według jego oświadczenia), zaś termin tego spotkania został ustalony przez P. A. (1) i Ł. Z. (vide k. 210). Co więcej, oskarżony A. P. wyjaśnił, iż tego dnia w/w zadzwonili do niego (vide k. 329 i wskazana tam liczba mnoga). W związku z tym, twierdzenia świadka – jak i niewątpliwie nieprzypadkowe zasłanianie się niepamięcią przez oskarżonych, stanowiło sposób na uniknięcie oskarżenia w przedmiotowej sprawie. Świadek nie był obecny podczas podpisywania aktu notarialnego z dnia 18 lutego 2013 r. – w jego imieniu działał P. A. (1). W związku z tym, za niewiarygodne uznano jego zeznania, iż pokrzywdzona otrzymała tego dnia kwotę 15.500,00 złotych. Zdaniem Sądu, gdyby Ł. Z. był faktycznie obecny w trakcie czynności, to jako strona umowy zostałaby niewątpliwie umieszczony w treści aktu notarialnego i zbędne byłoby powoływanie się przez P. A. (1) na udzielone mu pełnomocnictwo.

Sporządzone w sprawie opinie biegłych były obiektywne oraz rzetelne. Zostały one bowiem sporządzone przez osoby posiadające specjalistyczną wiedzę z racji stosownego wykształcenia i doświadczenia zawodowego. Opinie były jasne – żaden ze zwrotów użytych przez biegłych zarówno w zakresie wnioskowania, jak również w części opisowej nie nasuwał zastrzeżeń co do komunikatywności. Opinie były też pełne, gdyż odnosiły się do wszystkich okoliczności relewantnych z punktu widzenia sprawy. Zastosowana metodyka oraz wyciągnięte wnioski były spójne i logiczne. Zostały one oparte na aktualnej wiedzy i prawidłowych spostrzeżeniach. Wnioski opinii biegłych zostały należycie umotywowane, a stanowiska biegłych zawierają zgodne z wiedzą fachową i precyzyjne konkluzje, znajdujące oparcie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Sąd nie uwzględnił opinii psychiatryczno-psychologicznej z dnia 5 września 2013 r. (k. 714-717), albowiem częściowo stała ona w sprzeczności z pozostałymi opiniami. Znamienne jest, iż powołana opinia została wydana na zlecenie Sądu Okręgowego w Sieradzu Wydział I Cywilny w sprawie I Ns 92/13 (o ubezwłasnowolnienie). Biegli stwierdzili, iż I. S. nie jest chora psychicznie; rozpoznali natomiast upośledzenie umysłowe lekkie (górną granicą) z zaburzeniami emocjonalnymi. Wskazali, iż jest ona zdolna do samodzielnego kierowania swoim postępowaniem i prowadzenia swoich spraw. Nie ulega wątpliwości, iż rzeczona opinia nie została uwzględniona przez Sąd Okręgowy w Sieradzu, albowiem ostatecznie wydano w tej sprawie postanowienie o ubezwłasnowolnieniu częściowym I. S..

Mając na uwadze powyższe, jedynie w części na uwzględnienie zasługiwały wyjaśnienia oskarżonego **A. P.** (k. 209-211, k. 329-331). Niewiarygodne okazały się wyjaśnienia, iż do podpisania pierwszego aktu notarialnego doszło w dniu 12 października 2012 r., albowiem zgromadzony materiał dowodowy – w tym kopia wypisu aktu notarialnego – wskazywała wprost na dzień 11 października 2012 r. Zdaniem Sądu, nieścisłość w wypowiedzi oskarżonego była wynikiem omyłki. Sąd dał wiarę oskarżonemu, iż przed podpisaniem aktu notarialnego nie miał kontaktu z oskarżoną. Podobnie, nie budziło wątpliwości, iż występował w imieniu i na rzecz swojej małżonki, na podstawie udzielonego pełnomocnictwa. Źródła finansowania tej pożyczki również nie podlegały dyskusji. Na uwzględnienie zasługiwały twierdzenia, iż stawiał się u notariusza R. K. (1) na umówione spotkanie przez P. A. (1) i Ł. Z.. Powyższe korespondowało z zeznaniami pokrzywdzonej, która zwróciła uwagę na obecność mężczyzny, z którym rozmawiała telefonicznie w sprawie udzielenia pożyczki. Odnosząc się do twierdzeń, iż P. A. (1) był obecny podczas całej czynności odczytywania aktu notarialnego, to w tym zakresie wyjaśnienia uwzględniono w części – przyjmując za prawdziwe twierdzenia P. A. (1), iż dwa razy musiał wyjść z pomieszczenia. Niewiarygodne okazały się wyjaśnienia, iż oskarżony przyniósł pieniądze w kwocie 27.853,00 złotych. W omawianym zakresie, Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonej, a powody uznania jej twierdzeń za wiarygodne zostały omówione we wcześniejszej części uzasadnienia. Na uwzględnienie zasługiwały natomiast twierdzenia, iż oskarżony położył pieniądze na stół i po odczytaniu aktu notarialnego I. S. wzięła je i przeliczyła; nie złożyła żadnych zastrzeżeń. Powyższe zostało potwierdzone przez pokrzywdzoną. Brak było podstaw do odmówienia wiarygodności twierdzeniom oskarżonego, iż zna P. A. (1) i Ł. Z.. Podobnie należało odnieść się do wyjaśnień, iż w przeszłości A. P. udzielał pożyczek, których zabezpieczeniem były nieruchomości. Potwierdził to notariusz R. K. (1). Oskarżony wskazał, iż po przybyciu do notariusza, akt notarialny był już sporządzony na warunkach jakie ustalił P. A. (1) z I. S.. Powyższe korespondowało z wyjaśnieniami P. A. (1), który przyznał, iż rozmawiał telefonicznie z pokrzywdzoną na temat tej pożyczki. Niemniej, zdaniem Sądu, obaj oskarżeni wiedzieli o faktycznych zapisach, które znalazły się w treści tego dokumentu. Sąd dał wiarę oskarżonemu, iż to P. A. (1) nawiązał z nim kontakt, informując go o kliencie, który chce pożyczyć pieniądze. Wynikało to z dotychczasowej współpracy

pomiędzy oskarżonymi, oraz faktu, że P. A. (1) zajmował się działalnością pośrednika finansowego. Sąd uwzględnił twierdzenia oskarżonego, iż według niego, I. S. była normalna i normalnie się zachowywała. Powyższe korespondowało z relacją pokrzywdzonej, która wskazała, iż starała się zachowywać w ten sposób, aby uzyskać potrzebne pieniądze. Taki stan rzeczy wynikał również z treści opinii biegłych, gdzie zwrócono uwagę, iż fasadowo pokrzywdzona mogła prezentować się jako zdrowa osoba. Stwierdzono bowiem, że I. S. może sprawiać wrażenie osoby bardziej sprawnej intelektualnie, a w rzeczywistości funkcjonować jak osoba upośledzona umyślowo w stopniu lekkim, gdyż większość podstawowych procesów poznawczych pokrzywdzonej jest upośledzona. Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego w części dotyczącej okoliczności zawarcia aktu notarialnego z dnia 18 lutego 2013 r., wobec ustaleń dokonanych przez Sąd i opisu czynu przypisanego oskarżonym, wyjaśnienia te nie miały większego znaczenia dla sprawy. Niewiarygodne okazały się jednak wyjaśnienia, iż tego dnia pokrzywdzona miała otrzymać jakieś pieniądze. W omawianym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, o czym była już mowa powyżej.

Jedynie w części za wiarygodne uznano wyjaśnienia **P. A. (1)** (k. 203-205, k. 323-329). Sąd uwzględnił, iż oskarżony kontaktował się z I. S., przed zawarciem umowy z dnia 11 października 2012 r. Powyższe koresponduje z faktem, iż to P. A. (1) był odpowiedzialny za przesłanie notariuszowi niezbędnych danych do zawarcia tej umowy - co wynikało z zeznań R. K. (1). Odnosząc się do twierdzeń, iż nie polecał I. S. wymeldowania się z tego mieszkania, to wobec zwrócenia uwagi na ten fakt przez pokrzywdzoną, uznano, iż w istocie – na etapie poprzedzającym zawarcie umowy – miała ona kontakt z dwoma różnymi osobami. Za wiarygodne uznano twierdzenia o znajomości z A. P., wobec potwierdzenia tej okoliczności przez wyżej wymienionego. Niewiarygodne okazały się twierdzenia, iż I. S. chciała pożyczkę w kwocie „chyba 30 tys. zł” – i dokładnie tyle otrzymała. Powyższe stoi bowiem w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej. Ocena tych zeznań została już umówiona i należy w tym miejscu odwołać się do wcześniejszych rozważań. W związku z tym, nie zasługiwały również na uwzględnienie twierdzenia, iż pokrzywdzona otrzymała kwotę wskazaną w akcie notarialnym z dnia 18 lutego 2013 r. Na uwzględnienie zasługiwały wyjaśnienia, iż to P. A. (1), w dniu 11 października 2012 r., odbierał I. S. z dworca kolejowego w G. i zawiózł ją do kancelarii notarialnej. Podaną okoliczność potwierdziła pokrzywdzona. Sąd uwzględnił również wyjaśnienia oskarżonego, iż był on częściowo obecny podczas odczytywania aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r. Na obecność w/w wskazał również A. P.. Odnosząc się do twierdzeń, iż według oskarżonego I. S. sprawiała wrażenie normalnej osoby, logicznie myślącej, ukierunkowanej na cel; wiedzącej co pożyczka i z czego odda – należy ponownie wskazać (jak w części dotyczącej oceny wyjaśnień A. P.), iż taki stan rzeczy był faktycznie możliwy. Niewiarygodne okazały się twierdzenia, iż rolą oskarżonego były tylko przekazanie klienta A. P. oraz przygotowanie dokumentów do umowy pożyczki, albowiem jak wynika z jego dalszych wyjaśnień (oraz wyjaśnień drugiego z oskarżonych), był on również odpowiedzialny za ustalenie warunków umowy pożyczki. Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego w części dotyczącej okoliczności zawarcia aktu notarialnego z dnia 18 lutego 2013 r., wobec ustaleń dokonanych przez Sąd i opisu czynu przypisanego oskarżonym, wyjaśnienia te nie miały większego znaczenia dla sprawy. Bezsporne było to, iż umowa została odczytana przez notariusza i treść umowy notariusz tłumaczył pokrzywdzonej. I. S. nie wносиła żadnych uwag, co do otrzymanej kwoty. Podobnie, na uwzględnienie zasługiwały twierdzenia, iż w trakcie odczytywania dokumentu, I. S. zwróciła uwagę na błąd w jej drugim imieniu.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż A. P. i P. A. (1) dopuścili się czynu, polegającego na tym, że w dniu 11 października 2012r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej z góry powziętym zamiarem, doprowadzili I. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w W. na Osiedlu (...) wraz z wkładem budowlanym, o powierzchni użytkowej wynoszącej 32,30 m² oraz pomieszczenia przynależnego – piwnicy – o powierzchni 3,28 m², o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 35,58 m² i o wartości nie mniejszej niż 99.125, 88 zł (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy sto dwadzieścia pięć złotych i 88/100 groszy) poprzez przeniesienie przez I. S. ww. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wraz z wkładem budowlanym na J. P. (1) w celu zabezpieczenia przysługującej J. P. (2) wierzytelności z udzielonej pożyczki, przez wprowadzenie I. S. w błąd co do wysokości udzielonej jej pożyczki oraz łącznej kwoty pożyczki z odsetkami do spłaty pożyczkodawcy, w ten sposób, iż w akcie notarialnym z dnia 11 października 2012 roku repertorium A nr 4580/2012 sporządzonym w Kancelarii Notarialnej w G. przy ulicy (...) lok. 3 przed notariuszem R. K. (1) dotyczącym zawarcia umowy pożyczki oraz umowy

przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na zabezpieczenie doprowadzili do wskazania w § 1.1 umowy iż wysokość udzielonej I. S. pożyczki wynosi 27.853,00 zł (dwadzieścia siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt trzy złotych) oraz, że pokrzywdzona taką kwotą odebrała, do wskazania w §1 pkt 2 umowy iż łączna kwota kapitału pożyczki z odsetkami do spłaty wynosi 29.500,00 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset złotych), gdy w rzeczywistość kapitał pożyczki jaką otrzymała I. S. to kwota 15.000,00 zł (piętnaście tysięcy złotych) - kwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k.

Zachowanie karalne opisane w znamionach przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. skierowane na osobę, którą sprawca zamierza doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, może przybierać trojaki postać: - wprowadzenia w błąd tej osoby; wyzyskania błędu tej osoby; wyzyskania niezdolności tej osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Czynność wykonawcza w przypadku przestępstwa oszustwa jest złożonym działaniem lub zaniechaniem, którego celem jest doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym. Trafnie podkreśla się w orzecznictwie, że konstrukcja oszustwa poprzez wykorzystanie znamienia "doprowadza" jako charakteryzującego właściwą czynność sprawczą, która realizowana być może przez wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub wyzyskanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, zakłada istnienie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a zachowaniem pokrzywdzonego i rezultatem w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez tego ostatniego. Podstawą odpowiedzialności karnej jest złożone zachowanie sprawcy i pokrzywdzonego, wzajemna aktywność sprawcy i pokrzywdzonego. Nie jest zatem możliwe popełnienie oszustwa przez zaniechanie po stronie sprawcy, jak i nie jest możliwe popełnienie tego przestępstwa przez niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego, które dokonuje się bez wiedzy lub udziału sprawcy, a więc niejako "poza jego plecami", jeżeli pokrzywdzony dokonuje rozporządzenia mieniem bez wiedzy i woli sprawcy, lub gdy sprawca dokonuje określonych czynności bez wiedzy i woli pokrzywdzonego (por. wyrok SN z 15 listopada 2002 r., IV KKN 618/99, LEX nr 75460).

Wprowadzenie w błąd (zwane oszustwem "czynnym") polega na tym, iż sprawca własnymi podstępными zabiegami doprowadza pokrzywdzonego do mylnego wyobrażenia o określonym stanie rzeczy (np. co do wartości przedmiotu, cech sprzedawanego lub nabywanego towaru, możliwości uzyskania korzyści z zawartej transakcji itp.), natomiast "wyzyskanie błędu" - to celowe skorzystanie z mylnego wyobrażenia o wartości rzeczy, skutkach transakcji itp., w jakim znajduje się pokrzywdzony. Tę formę oszukańczego zachowania nazywa się niekiedy "oszustwem biernym", co jednak nie jest ścisłe, gdyż sprawca musi przejawiać określoną aktywność, aby wyzyskać błąd pokrzywdzonego. Przykładem takiej formy oszustwa jest "naruszające treść umowy z bankiem (trasatem) doprowadzenie do wypłaty kwoty pieniężnej, na skutek wydania dyspozycji na imiennym czeku gotówkowym, z wykorzystaniem niewiedzy osoby rozporządzającej mieniem banku o braku pokrycia na koncie posiadacza czeku". Znamię wyzyskania błędu polega na sytuacji, kiedy rozporządzający mieniem przed rozpoczęciem przez sprawcę działań doprowadzających do takiego rozporządzenia pozostaje już w mylnym wyobrażeniu o rzeczywistości, będąc nieświadomy pewnych jej relewantnych elementów. Sprawca nie jest czynnikiem, a taka sytuacja nie miała miejsca na gruncie rozpatrywanej sprawy, który wywołał po stronie pokrzywdzonego błąd, a tylko tym, który błąd ów wykorzystuje. Wyzyskanie błędu najczęściej polega na nieczynieniu niczego dla wyprowadzenia podmiotu rozporządzającego mieniem z mylnego wyobrażenia o rzeczywistości, może jednak polegać na podejmowaniu jakichś zabiegów w takim celu, tyle że nieskutecznych.

W sytuacji wprowadzenia w błąd sprawca wywołuje w świadomości pokrzywdzonego lub innej osoby, której mienie stanowi przedmiot rozporządzenia dokonywanego przez wprowadzonego w błąd, fałszywe wyobrażenie (rozbieżność między rzeczywistością a jej odzwierciedleniem w świadomości dokonującego rozporządzenia mieniem), zaś przy wyzyskaniu błędu wykorzystuje już istniejącą rozbieżność między stanem świadomości dokonującego rozporządzenia mieniem a rzeczywistością, której sprawca nie koryguje, lecz używa dla uzyskania przez siebie lub kogo innego osiągnięcia korzyści majątkowej, wynikającej z niekorzystnego dla pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem (por. wyrok SN z 2 grudnia 2002 r., IV KKN 135/00, LEX nr 74478).

Środkiem użytym do wprowadzenia w błąd może być np. słowo, pismo, fałszywe narzędzie lub urządzenie. Przy czym błąd musi dotyczyć tzw. istotnych okoliczności, które mogą mieć wpływ na podjęcie przez osobę oszukiwaną decyzji rozporządzenia mieniem. Wystarczające jest przy tym ustalenie jakiegokolwiek działania, które może spowodować błędne wyobrażenie o rzeczywistości u osoby rozporządzającej mieniem (zob. postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2003 r., V KK 324/2002, LexisNexis nr (...)).

Wyzyskanie błędu osoby rozporządzającej mieniem dotyczy sytuacji, w której przed podjęciem zachowania przez sprawcę, osoba ta miała już fałszywe wyobrażenie o rzeczywistości, przy czym błąd polegający na nieświadomości lub urojeniu powstał bez udziału sprawcy. Wyzyskanie błędu polega więc na wykorzystaniu przez sprawcę już istniejących, niezgodnych z rzeczywistością, opinii lub wyobrażeń osoby rozporządzającej mieniem (zob. wyrok SN z 27 października 1986 r., II KR 134/86, OSNPG 1987, nr 7, poz. 80) przy jednoczesnym braku jakiejkolwiek aktywności sprawcy zmierzającej do skorygowania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości przez pokrzywdzonego (zob. postanowienie SN z 12 grudnia 2002 r., IV KKN 135/00, LEX nr 74478). Wyzyskanie błędu opiera się na zaniechaniu działań zmierzających do wyprowadzenia osoby rozporządzającej mieniem z błędnego przekonania dotyczącego rzeczywistego stanu rzeczy. Innymi słowy, polega na zaniechaniu takiego działania, oczekiwanego zgodnie z obowiązującymi w obrocie standardami, w wyniku którego rozporządzający mieniem mógłby ukształtować sobie prawidłowe wyobrażenie o rzeczywistości.

Podkreślić należy, iż nieświadomość pokrzywdzonego o istnieniu pewnych faktów (*ignorantia facti*) nie pozbawia czynu sprawcy cech karalnego oszustwa, jeżeli wykorzystując tę nieświadomość doprowadził on pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (por. W. Świda (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Kodeks karny..., s. 622).

Wyzyskanie niezdolności osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania polega na doprowadzeniu w jakikolwiek sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez osobę nieposiadającą zdolności do prawidłowej oceny podejmowanych działań. Niezdolność osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania może wynikać z braku odpowiedniego rozwoju psychicznego, niedostatecznej socjalizacji osoby, młodego wieku, upośledzenia umysłowego, zarówno takiego, które wyłącza zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem, jak i prowadzącego jedynie do ograniczenia tej zdolności. Dla uznania, że sprawca wykorzystał niezdolność osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania, wystarcza, jeśli zostanie ustalone, że w czasie rozporządzenia mieniem osoba dokonująca tej czynności nie zdawała sobie sprawy z tego, jaką czynność prawną zawiera i jakie skutki prawne lub ekonomiczne wynikają lub mogą wynikać z tej czynności.

Oszustwo jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego. Powstanie szkody w mieniu nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia (zob. wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/2000, LexisNexis nr (...)). Niekorzystne rozporządzenie mieniem nie musi pozostawać w związku z osiągnięciem przez sprawcę korzyści majątkowej. Osiągnięcie korzyści nie należy do znamion przestępstwa oszustwa. Przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, mając na uwadze treść zarzutu aktu oskarżenia, należy w pierwszej kolejności wskazać, iż ustalony stan faktyczny nie dawał podstaw do przyjęcia, aby działanie oskarżonych polegało na wyzyskaniu u pokrzywdzonej niezdolności do pojmowania przedsiębranego działania oraz wyzyskania błędu odnośnie kwoty udzielonej pożyczki oraz przeniesienia mieszkania stanowiącego własność pokrzywdzonej na J. P. (1) tytułem zabezpieczenia przedmiotowej pożyczki, a następnie zamiaru dalszej sprzedaży w/w nieruchomości. Zważywszy na omówioną wyżej charakterystykę znamion przestępstwa oszustwa, wobec aktywności oskarżonych w zakresie wskazania w treści aktu notarialnego z dnia 11 października 2012 r., iż wysokość udzielonej pożyczki wynosi 27.853,00 zł – oraz, że pokrzywdzona taką kwotą odebrała, a także do wskazania w tej umowie, że łączna kwota kapitału pożyczki z

odsetkami do spłaty wynosi 29.500,00 zł, gdy w rzeczywistość kapitał pożyczki jaką otrzymała I. S. to kwota 15.000,00 zł – uznać należało, iż ich zachowanie polegało na wprowadzeniu pokrzywdzonej w błąd co do wysokości udzielonej jej pożyczki.

Podkreślić również wymaga, iż brak należytej ostrożności pokrzywdzonego, na co zdaje się m.in. wskazywać obrońca oskarżonych odnosząc się od zachowania pokrzywdzonej w kancelarii notarialnej w dniu 11.10.2012r., a nawet jego lekkomyślność nie ma żadnego znaczenia dla bytu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i w żadnym wypadku nie ekskulpuje oskarżonych /tak m.in. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w sprawie II AKa 80/13 wyrok z 2013-04-03/. Dla bytu czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. obojętne jest również, to czy pokrzywdzony mógł sprawdzić prawdziwość twierdzeń sprawcy, czy mógł wykryć błąd przy dołożeniu znikomej nawet staranności. Nie idzie bowiem o sposób wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, ale o jego pozostawanie w błędzie. Łatwowierność pokrzywdzonego nie wyłącza karygodności wprowadzenia go w błąd /tak Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 19.03.2015 II Aka 13/15 LEX nr 1681872, podobnie Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 22.05.2014r. w sprawie II Aka 58/15 i Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z 20.10.2011r. w sprawie II Aka 145/11.

Sąd wyeliminował z opisu czynu zachowania odnoszące się do aktu notarialnego z dnia 18 lutego 2013 r., albowiem uznano, iż w tym zakresie nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez I. S. – nie otrzymała ona kwoty wskazanej w §4 pkt 2 ww. aktu notarialnego, co z kolei wykluczało możliwość przypisania oszustwa. Brak było tutaj konstytutywnego dla oszustwa elementu rozporządzenia mieniem, dokonywanego przez pokrzywdzoną. wy.

Dokonując subsumpcji stanu faktycznego pod odpowiedni przepis prawa, stwierdzić należy, co następuje.

P. A. (1) brał udział w ustalaniu warunków umowy pożyczki – rozmawiał na ten temat z I. S.. Pokrzywdzona konsekwentnie wskazywała, iż była zainteresowana kwotą 10 tys. zł lub 15 tys. zł. Fakt, iż w dniu 11 października 2012 r., po przeliczeniu otrzymanej kwoty, nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń, należy odczytywać w ten sposób, iż było to związane z jej przekonaniem, iż dostała kwotę w oczekiwanej wysokości. P. A. (1) był odpowiedzialny za kontakt z notariuszem i przekazanie mu danych niezbędnych do zawarcia umowy. W ten sposób doprowadził do wskazania w treści rzeczowego aktu notarialnego, iż wysokość udzielonej pożyczki wynosi 27.853,00 zł oraz, że pokrzywdzona taką kwotę odebrała, a także do wskazania, iż łączna kwota kapitału pożyczki z odsetkami do spłaty wynosi 29.500,00 zł. Oskarżony P. A. (1) był zaangażowany w organizację terminu spotkania u notariusza. Osobiście odebrał pokrzywdzoną z dworca kolejowego i zawiózł ją do kancelarii notarialnej. Znamienne jest, iż czuwał nad przebiegiem zawarcia umowy, był obecny w trakcie odczytywania aktu notarialnego, – pomimo, iż nie był jej stroną.

Zdaniem Sądu, kwestia wspomnianych zapisów aktu notarialnego została ustalona wspólnie przez P. A. (1) i A. P.. Współsprawstwo oskarżonych nie budziło żadnych wątpliwości. Wymienione osoby dobrze się znały. W przeszłości razem współpracowały. A. P., poprzez wypłatę w dniu 10 października 2012 r. kwoty 27.000,00 zł podjął próbę urzeczywistnienia swojej wersji zdarzeń. Wobec ustaleń, iż pokrzywdzona otrzymała faktycznie kwotę 15.000,00 zł – brak jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony A. P. (co do podanych tam kwot), należy odczytywać jako świadomość treści tych zapisów. Nie można tracić z pola widzenia faktu, iż A. P. – wyjątkowo - o planowanej i dokonanej czynności z udziałem I. S. nie informował swojej żony, w imieniu której działał. Oskarżony, jak sam wyjaśnił - w przeszłości, w sytuacji gdy udzielał pożyczek ze środków należących do J. P. (1), to dokonywał tych czynności za zgodą małżonki. Powyższe wskazuje, iż w ramach przedmiotowej sprawy, chciał ją chronić przed ewentualną odpowiedzialnością karną.

Uzasadnione jest stwierdzenie, iż obaj oskarżeni obejmowali swoją świadomością i zamiarem kierunkowym to, że wprowadzają pokrzywdzoną w błąd oraz to, iż w ten sposób doprowadzają ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Na podstawie zeznań I. S. ustalono, iż pokrzywdzona nie zawarłaby umowy, gdyby wiedziała o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia ją w błąd przez współsprawców. Do wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem wystarczające jest wywołanie błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia. Pokrzywdzona miała zamiar spłacić

pożyczkę w kwocie 15.000,00 zł poprzez wzięcie kolejnej pożyczki; ewentualnie liczyłaby na wsparcie matki. Wiedziała, że nie będzie w stanie zwrócić wyższej kwoty. Nie byłaby w stanie spłacić 29.500,00 złotych.

Wobec faktu, iż P. A. (1), przed zawarciem umowy, rozmawiał z pokrzywdzoną i ustalał warunki pożyczki – przy uwzględnieniu, iż oskarżeni byli ze sobą w kontakcie – nie mogło budzić wątpliwości, iż działali z góry powziętym zamiarem. Bezsprzeczne jest również to, iż oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej – taką też korzyść uzyskano na skutek kolejnej transakcji sprzedaży przedmiotowego lokalu za cenę 85.000,00 zł, oskarżony P. – de facto jego małżonka - uzyskał zaś mocą drugiego z aktów notarialnych kwotę większą niż w rzeczywistości pożyczono pokrzywdzonej. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z art. 115 § 4 k.k. korzyścią majątkową lub osobistą jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego.

Czyn oskarżonych uznać należy za zawiniony. Sąd nie znalazł podstaw do stwierdzenia, iż w czasie popełniania przez oskarżonych przypisanego im czynu zachodziła jakakolwiek okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Nie zachodziły żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonych. P. A. (1) i A. P. naruszyli przepisy obowiązującego prawa, zdając sobie sprawę, że zachowanie w przypisanym kształcie jest zabronione pod groźbą kary. Karalności oszustwa jest w społeczeństwie powszechnie znana.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu, Sąd miał na uwadze dyrektywy wymienione w art. 115 § 2 k.k. Przepis art. 286 § 1 k.k., znajduje się w grupie przepisów chroniących własność (oraz inne prawa rzeczowe), a więc wartość istotną, jaka powinna podlegać ochronie przez państwo, wartość podlegającą również ochronie konstytucyjnej. W przedmiotowej sprawie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wraz z wkładem budowlanym o wartości nie mniejszej niż 99.125, 88 zł. Rozmiar szkody był więc znaczny. Oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim. Ich zachowanie polegało na wprowadzeniu pokrzywdzonej w błąd, co stanowi najbardziej wyrafinowany sposób popełnienia przestępstwa oszustwa. Oskarżeni dokładnie zaplanowali popełnienie przestępstwa i przygotowali się do jego popełnienia – tym samym działali z premedytacją. Przypisany czyn został dokonany w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przez co negatywnie należy ocenić motywację oskarżonych. Mając na uwadze powyższe, stopień społecznej szkodliwości czynu oceniono jako znaczny.

Ustalając wymiar kary w stosunku do oskarżonego A. P., w ramach przewidzianego przez ustawodawcę zagrożenia, Sąd kierował się dyrektywami z art. 53 § 1 i 2 k.k. Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował okoliczności rzutujące na znaczną społeczną szkodliwość czynu (omówione powyżej). Dotyczy takich elementów, jak postać zamiaru, motywacja i sposób zachowania się sprawcy. Negatywnie oceniono działanie wspólnie i w porozumieniu z inną osobą; działanie w sposób przemyślany i zaplanowany. W przedmiotowej sprawie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości nie mniejszej niż 99.125, 88 zł – co jest znaczną wartością. Powyższe musiało wpłynąć negatywnie na ocenę rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa. Na korzyść oskarżonego przemawiał fakt, iż nie był on dotychczas karany sądownie.

Oskarżony A. P. dopuścił się omawianego czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a więc celu szczególnie negatywnie postrzeganego przez ustawodawcę, skoro zdecydował w takich sytuacjach na orzeczenie kary grzywny, nie zawartej w sankcji konkretnego przestępstwa (art. 33 § 2 k.k.). Względem na indywidualne oddziaływanie kary nakazywał w niniejszej sprawie orzeczenie grzywny z powodu konieczności ukształtowania w oskarżonym pozytywnego stosunku do składników majątkowych należących do innej osoby. Liczba stawek dziennych odpowiada wadze okoliczności obciążających, natomiast wysokość stawki dziennej Sąd ustalił, uwzględniając sytuację majątkową i zarobkową oskarżonego. Wysokość jednej stawki została ustalona na kwotę 10 (słownie: dziesięciu) złotych. Ustalając liczbę stawek dziennych kary grzywny Sąd kierował się tymi samymi dyrektywami i okolicznościami, co omówione przy wymiarze kary pozbawienia wolności.

W związku z tym, Sąd uznał, że kara 8 (słownie: osiem) miesięcy pozbawienia wolności oraz kara grzywny w wymiarze 250 (słownie: dwieście pięćdziesiąt) stawek dziennych po 10 (słownie: dziesięć) złotych każda jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości, nie przekracza stopnia winy, a także czyni zadość celom w zakresie prewencji

indywidualnej i generalnej. Wymierzona kara niewątpliwie będzie akcentowała jej wychowawczą rolę, co ma na celu uświadomienie oskarżonemu naganności jego postępowania i wzbudzenie w nim refleksji o konieczności przestrzegania obowiązującego porządku prawnego.

Sąd uznał również, że istnieją względem oskarżonego A. P. przesłanki do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, o czym rozstrzygnięto w punkcie II. wyroku.

Podstawą był art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd zastosował omawiane przepisy w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 20 marca 2015 r.), która w odniesieniu do wspomnianych przepisów weszła w życie z dniem 01 lipca 2015 r.

Mając na uwadze treść art. 4 § 1 k.k., Sąd rozważył, który stan prawny był dla oskarżonego względniejszy. Wobec faktu, że przypisany wyrokiem czyn popełniony został przez oskarżonego przed dniem 1 lipca 2015 r., natomiast wyrok wydano już po tej dacie, zachodziła konieczność zastosowania art. 4 § 1 k.k. regulującego sposób rozstrzygnięcia kolizji ustaw w czasie.

Przepis ten stanowi, że co do zasady w przypadku kolizji ustaw stosuje się ustawę nową, chyba że ustawa obowiązująca poprzednio jest względniejsza dla sprawcy. W orzecznictwie wskazano, iż ustawą względniejszą dla sprawcy jest ta ustawa, której wybór opiera się na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających dla niego z kolejnego zastosowania obydwu wchodzących w grę ustaw. Warunkiem dokonania wyboru spełniającego te wymogi jest przeprowadzenie przez sąd orzekający swoistego testu polegającego na podjęciu rozstrzygnięcia w sprawie, odrębnie na podstawie jednej i drugiej ustawy, a następnie na porównaniu obu rezultatów według kryterium korzystności dla oskarżonego. Sąd powinien określić możliwe konsekwencje wynikające z każdej ze zbiegających się ustaw i dopiero po wyborze jednej z nich jako względniejszej przystąpić do wymiaru kary, rozumowanie przeprowadzone odwrotnie jest błędem (zob. wyrok SN z dnia 13 maja 2008 r., V KK 15/08, LEX nr 398529). Korzystniejsza dla sprawcy jest zaś ta ustawa, która za popełnione przez niego przestępstwo przewiduje najłagodniejsze konsekwencje, a jej wybór musi zostać poprzedzony oceną całokształtu konsekwencji, jakie pociąga za sobą zastosowanie konkurujących ze sobą ustaw (zob. A. Zoll [red.], Kodeks karny. Część ogólna, Kraków 1998, s. 66).

Uznać należało, że właściwszym w badanym przypadku było zastosowanie starych przepisów, gdyż przy zastosowaniu przepisów w obecnym brzmieniu konieczne byłoby orzeczenie przynajmniej jednego z obowiązków określonych w treści art. 72 § 1 pkt 1-8 k.k. Powyższe kreowałoby sytuację mniej korzystną dla oskarżonego. W związku z tym, ustawa obowiązująca poprzednio jest dla niego względniejsza. W rezultacie, odstąpiono od zasady wynikającej z treści art. 4 § 1 k.k., gdzie ustawodawca przewidział priorytet stosowania ustawy nowej (obowiązującej w czasie orzekania) nad ustawą starą (obowiązującą w czasie popełnienia przestępstwa) (por. wyrok SN z dnia 18 lutego 2009 r., III KK 349/2008, LexPolonica nr 2039016).

Odnosząc się do zastosowanej instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, należy wskazać, iż w ocenie Sądu, takie orzeczenie kary – przy uwzględnieniu orzeczonej kary grzywny - jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

W omawianym zakresie należało wziąć pod uwagę fakt, iż oskarżony A. P. nie był uprzednio karany sędownie. Sąd przyjął, że zachodzą przesłanki do postawienia względem niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Przesłanką decydującą o tym, czy kara ma być orzeczona w postaci bezwzględnej, czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cele wobec sprawcy przestępstwa, a więc rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej. Fakt skazania na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a także na podlegającą wykonaniu grzywnę, pozwoli oskarżonemu na pozytywną refleksję dotyczącą tego przestępstwa i zapobiegnie ponownemu naruszeniu porządku prawnego. Orzeczona grzywna, która stanowi realną dolegliwość, winna zapobiec wystąpieniu u oskarżonego poczucia bezkarności.

Ustalając okres próby Sąd kierował się pozytywnym stopniem prognozy kryminologicznej. K. było ustalenie okresu próby, który pozwoli na weryfikację stosunku sprawcy do obowiązującego porządku prawnego. W związku z tym, w oparciu o treść art. 70 § 1 pkt 1 k.k., wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 2 (słownie: dwa) lata.

Ustalając wymiar kary w stosunku do oskarżonego P. A. (1), w ramach przewidzianego przez ustawodawcę zagrożenia, Sąd kierował się dyrektywami z art. 53 § 1 i 2 k.k. Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował okoliczności rzutujące na znaczną społeczną szkodliwość czynu (omówione powyżej). Dotyczy takich elementów, jak postać zamiaru, motywacja i sposób zachowania się sprawcy. Negatywnie oceniono działanie wspólnie i w porozumieniu z inną osobą; działanie w sposób przemyślany i zaplanowany. W przedmiotowej sprawie doszło niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości nie mniejszej niż łącznej 99.125, 88 zł – co jest znaczną wartością. Powyższe musiało wpłynąć negatywnie na ocenę rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa. Na korzyść oskarżonego przemawiał fakt, iż nie był on dotychczas karany sędownie.

Działanie w celu uzyskania korzyści majątkowej stanowi podstawę orzeczenia kary grzywny w świetle art. 33 § 2 k.k. Sąd przyjął, iż skorzystanie z dyspozycji tej normy jest konieczne w wypadku oskarżonego P. A. (1), gdyż niezbędne jest uświadomienie mu nieopłacalności przestępczego działania. O okolicznościach uwzględnionych przy wymiarze kary grzywny stanowi art. 33 § 1 i 3 k.k. Ustalając wysokość stawki dziennej, Sąd brał pod uwagę dochody sprawcy, jej warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Wysokość każdej stawki dziennej określono na kwotę 10 (dziesięć) złotych.

Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu, kara 8 (słownie: osiem) miesięcy pozbawienia wolności oraz kara grzywny w wymiarze 250 (słownie: dwieście pięćdziesiąt) stawek dziennych po 10 (słownie: dziesięć) złotych każda nie przekracza stopnia winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu oraz spełnia cele zapobiegawcze i wychowawcze, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd uznał, iż orzeczenie wobec P. A. (1) kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (punkt II. części dyspozytywnej wyroku) sprawi, że zostaną wobec niego spełnione cele kary. Odnosnie podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia, w tym zastosowanego stanu prawnego, należy odwołać się do rozważań podanych powyżej – w części dotyczącej oskarżonego A. P..

W ocenie Sądu, można mieć nadzieję, iż samo zagrożenie w postaci możliwości przerwania okresu próby i osadzenia oskarżonego w zakładzie karnym wzbudzi w nim postawę praworządną, zapobiegnie powrotowi do przestępstwa. Zwłaszcza, że obok tej kary Sąd orzekł dodatkowo karę grzywny, stanowiącą realną dolegliwość, która winna zapobiec wystąpieniu u oskarżonego poczucia bezkarności. Wpływ na decyzję Sądu miała charakterystyka P. A. (1), który nie był w przeszłości karany i którego nie sposób uznać za osobą zdemoralizowaną. Oskarżony ma na utrzymaniu dwójkę dzieci. W świetle opisanych wyżej okoliczności można mieć zatem nadzieję, że oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa. Sąd doszedł do przekonania, że orzeczenie wobec P. A. (1) kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny stanowiłoby sankcję nieadekwatnie surową i dolegliwą. Jednocześnie Sąd uznał, że dwuletni okres próby jest wystarczający dla zweryfikowania prognozy kryminologicznej wobec oskarżonego.

W punkcie III. wyroku, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonych A. P. i P. A. (1) środek karny w postaci solidarnego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym w punkcie I. wyroku poprzez zapłatę na rzecz I. S., do rąk ustanowionego dla częściowo ubezwłasnowolnionej I. S. kuratora w osobie I. G., kwoty 84.125,88 (słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące sto dwadzieścia pięć i 88/100) złotych. Niezbędnym warunkiem orzeczenia obowiązku naprawienia szkody jako środka karnego jest skazanie za przestępstwo. Do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k. nie wystarczy jednak skazanie za jakiegokolwiek przestępstwo. M. to być przestępstwo popełnione na szkodę osoby mającej wobec skazanego roszczenie o naprawienie szkody wynikającej z tego przestępstwa, czyli pokrzywdzonej przez przestępstwo, za które sprawca został skazany (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 2003 r., III KK 127/2002, LexisNexis nr (...)). Orzeczenie środka karnego przewidzianego w art. 46 § 1 k.k. dopuszczalne jest również w postaci

solidarnego zobowiązania współsprawców przestępstwa do naprawienia wyrządzonej szkody w całości lub w części (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2000 r., I KZP 40/2000, LexisNexis nr (...), OSNKW 2001, nr 1-2, poz. 2).

Wysokość szkody została ustalona w oparciu o pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w W. z dnia 04 lipca 2014 r. wraz z załącznikiem (k. 172-173). Wymieniona dokumentacja stanowiła informację o wartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o powierzchni do 38 m² wraz z przynależną piwnicą, usytuowanego na piętrze I-III, położonego w W. na os. (...) (dla celów podatkowych). Nie budziło wątpliwości Sądu, iż urząd skarbowy posiadał niezbędne dane, konieczne dla ustalenia poszczególnych wartości (minimalnej, maksymalnej oraz średniej). Na tej podstawie ustalono wartość przedmiotowego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu oraz związanego z nim wkładu budowlanego. Sąd przyjął kwotę najkorzystniejszą dla oskarżonych (2.786,00 złotych za m²). Jej pomnożenie przez powierzchnię (35,58 m²) dało wynik 99.125.88 złotych.

Wobec ustaleń, iż pokrzywdzona otrzymała kwotę 15.000,00 zł (w dniu 11 października 2012 r.), zasadne było odjęcie tej wartości od kwoty 99.125.88 złotych – co dało wynik 84.125,88 złotych.

W związku z tym, iż pokrzywdzona jest ubezwłasnowolniona częściowo, konieczne było orzeczenie zapłaty do rąk kuratora w osobie I. G..

W punkcie IV. wyroku, na podstawie § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 i ust. 7, § 16, § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądzone od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku na rzecz ustawionego pokrzywdzonej I. S. pełnomocnika z urzędu adwokat M. M. kwotę 1.107,00 (tysiąc sto siedem) złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pokrzywdzonej I. S..

W punkcie V. wyroku, na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. i art. 2 ust.1 pkt 3 w zw. z ust. 2, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądzone od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 1.323,35 (słownie: tysiąc trzysta dwadzieścia trzy i 35/100) złotych tytułem wydatków postępowania oraz opłatę w wysokości po 680 (słownie: sześćset osiemdziesiąt) złotych.